ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 65 A Rok XIV

WARSZAWA

SOBOTA

4 marca

1939 R.

Cena 10 Gr.

w

„DZIENNIKARZ CZUJE SIĘ NIEZALEŻNYM OD NIKOGO I NICZEGO, PRÓCZ PRAWDY, JEJ PRAWOM JEST POSŁUSZNY: ONA JEST ŹRÓDŁEM I CELEM WSZYSTKICH JEGO POCZYNAŃ. O NIĄ WALCZY I DLA NIEJ CIERPI".

Eugeniusz Pacelli — Pius XII

Pokój dziełem sprawiedliwości

Wskazania Papieża Piusa XII

Kardynał Maglione sekretarzem stanu

CITTA DEL VATICANO, 3.3. Papież Pius XII pierwszą swą noc po wyborze spędził w swych dawnych **apartamentach** kardynała sekretarza stanu, nie zaś w przygotowanej dla nowego papieża sypialni. Większość kardynałów we czwartek wieczorem opuściła Watykan, udając się do apartamentów, jakie zamieszkują w Rzymie. Jednak w piątek rano kardynałowie powrócili do Watykanu, ażeby w kaplicy Sykstyńskiej złożyć hołd papieżowi i zapewnić Piusa XII o swym posłuszeństwie.

ORĘDZIE

W piątek o godz. 12.08 Ojciec Św. Pius XII wygłosił przed mikrofonem radiostacji watykańskiej orędzie, **w którym wzywał o pokój dla wszystkich narodów i dla wszystkich ludzi świata. Pokój oparty o sprawiedliwość, miłosierdzie i porządek. Orędzie swe zakończył Ojciec Św. błogosławieństwem apostolskim dla całego świata.**

Orędzie było wygłoszone po łacinie, trwało 4 i pół minuty i nie było podane w tłumaczeniu. Po zakończeniu przemówienia Ojca Św., który wygłosił swe pierwsze papieskie orędzie z wielkim wzruszeniem, orkiestra watykańska wykonała „Tu es Petrus".

SEKRETARZ STANU

CITTA DEL VATICANO, 3.3 (Tel. wł.). **Nowym kardynałem sekretarzem stanu zamianował Papież Pius XII b. nuncjusza apostolskiego w Paryżu, kardynała Maglione.** Kard. Maglione urodził się w r. 1872 i dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym dniu co obecny Papież, tj. 2 marca obchodził swoje urodziny. Kard. Maglione był ostatnim prefektem św. Kongregacji Konsyliów, poprzednio zaś profesorem w papieskiej szkole nauk dyplomatycznych, następnie nuncjuszem w Szwajcarii i we Francji. Wchodzi on również do kongregacji dla spraw kościoła wschodniego.

KORONACJA

CITTA DEL VATICANO, 3.3 (Tel. wł.). **Oficjalnie ogłoszono tu, że uroczysta ceremonia koronacji Piusa XII odbędzie się w niedzielę, dn. 12 marca.**

SZCZEGÓŁY WYBORU

RZYM, 3. 3. Donoszą z Rzymu szczegóły wczorajszego conclave. Dokładne dane liczbowe głosowania nie są znane wiadomo tylko, że już w pierwszym głosowaniu na kandydaturę Pacelli'ego padła duża ilość głosów. W drugim głosowaniu szanse kardynała camerlinga jeszcze bardziej wzrosły. Kard. Pacelli był niezwykle wzruszony przebiegiem conclave. Siedział nieruchomo z twarzą pobladłą ze wzruszenia i pochyloną głową. Po trzecim głosowaniu, które jak twierdzą w kołach watykańskich, było jednogłośne, papież Pius XII udał się do celi, gdzie leżeli chorzy kardynałowie i uścisnął gorąco kardynała Salvaggiani, który był jego serdecznym przyjacielem.

Po wyborze Ojciec Św. zatelefonował osobiście do swych sióstr.

NOWA ENCYKLIKA

Za miesiąc Ojciec Św. wyda Encyklikę, związaną tradycyjnie z wstąpieniem na tron nowego papieża. Encyklika pojawi się pod nazwą „Opus Justitiae Pax" (Dziełem sprawiedliwości pokój). Encyklika ta będzie wskazaniem linii po jakiej będzie kroczył w swych pracach Ojciec Św. Pius XII.

Tragiczny pożar hotelu

Spłonęło 21 osób

NOWY JORK, 3. 3. Miasto **Halifax ważna forteca i baza floty w Kanadzie, było widownią wielkiego pożaru hotelowego**, w czasie którego zginęło w płomieniach 21 osób. Wśród ofiar pożaru znajduje się konsul kubański oraz 2-ch parlamentarzystów.

Pastwą płomieni padł największy hotel w Halifax „Queens Hotel", który wraz z kilku sąsiednimi budynkami spłonął aż do fundamentów. Szkody oceniane są **na 2 miliony złotych**.

W czasie pożaru rozgrywały się straszliwe sceny, albowiem wyrwani ze snu goście hotelowi, w bieliźnie, usiłowali ratować się z morza płomieni, skacząc przez okna na bruk. 25 osób poniosło ciężkie uszkodzenia oraz doznało złamania rąk i nóg.

Rolnictwo czy przemysł

Walka dwu kierunków

Mowa wicepremiera i oddłużenie rolnictwa

W Polsce walczą między sobą dwa poglądy dotyczące sposobu w jaki ma nastąpić uaktywnienie gospodarcze Polski. Jedni twierdzą, że trzeba główny nacisk położyć **na tworzenie przemysłu**, sprawa zaś rynków zbytu jest sprawą mniejszej wagi. Inni twierdzą, że przede wszystkim trzeba położyć nacisk na **stworzenie rynków zbytu dla przemysłu przez podźwignięcie rolnictwa**, nie zaniedbując oczywiście tworzenia przemysłu wojskowego.

Te dwie tendencje walczą również i w obozie sanacyjnym. Niewielu uświadamia sobie w całej pełni te przeciwieństwa, większość tylko orientuje się nieświadomie w jednym czy w drugim kierunku.

W ostatnich dniach mogliśmy zaobserwować pewne objawy zewnętrzne obydwuch tych kierunków.

Wicepremier Kwiatkowski w ostatniej swej mowie podkreślił przede wszystkim konieczność położenia **głównego nacisku na przemysł.** Wicepremier Kwiatkowski nie zawsze był tego samego zdania, np. latem ub. roku wskazywał na konieczność położenia głównego nacisku na ratowanie rolnictwa. Dziś przechyla się całkowicie do koncepcji przemysłowej. W niektórych kołach wskazują, że ostatnie przemówienie wicepremiera oznacza zbliżenie do koncepcji polityczno - gospodarczych min. Poniatowskiego. Ten pogląd uważać należy za przesadzony.

Wicepremier Kwiatkowski był gorąco oklaskiwany w Sejmie również przez posłów rolniczych. Prawdopodobnie nie rozumieli oni **istotnych tendencji** występujących w mowie wicepremiera. Natomiast w niektórych kołach rolniczych ostatnia mowa wicepremiera wzbudzała **szereg zastrzeżeń.**

Objawem zupełnie innych tendencji było zgłoszenie nowego projektu ustawy o oddłużeniu rolnictwa. Fundamentem ideowym tego wniosku było **postawienie na rolnictwie.** Konsekwentnie przeprowadzone oddłużenie stanowi wstęp do istotnego podźwignięcia rolnictwa z upadku.

Obydwie tendencje: rolnicza i przemysłowa walczą dotychczas po omacku. Zwolennicy obydwóch nie zawsze uświadamiają sobie istotną treść walki. W kołach bardzo poważnych, uważa się za konieczne położenie głównego nacisku na rolnictwo ze względu **na obronność państwa.**

Nowy projekt ustawy

O oddłużeniu rolnictwa

zgłosił poseł Rączkowski

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu pos. Rączkowski z „Ozonu" złożył projekt noweli do rozporządzenia Prez. R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Projekt podpisany przez 126 posłów wprowadza szereg nowych ulg stosowanych generalnie i sposoby likwidowania zadłużenia indywidualnego. Przewiduje przedłużenie terminu na składanie wniosków w sprawie działów rodzinnych i obniżenia reszty ceny kupna ziemi oraz na składanie wniosków o wdrożenie postępowania układowego. M. in. na wniosek dłużnika lub wierzyciela złożony do Banku Akceptacyjnego do dnia 30 czerwca 1942 r. niespłacony kapitał długu, objęty układem konwersyjnym będzie **rozłożony na równe raty płatne w okresie lat 25, poczynając do terminu płatności najbliższej raty od dnia złożenia wniosku.**

Projektowane pogłębienie ulg generalnych idzie w kilku kierunkach. Przedłuża się okres wpłaty papierami wartościowymi długów rolniczych według dotychczasowego systemu na cały okres, rozterminowania długu, równocześnie przedłuża się możliwość odpowiedniej ulgowej spłaty przed terminem gotówką, a to ze względu na to, że drobni rolnicy z trudem operują papierami wartościowymi. Ponieważ wysokość rat wynikająca z układów konwersyjnych jest tak wysoka, iż z góry wiadomo, że w pewnych latach nie będzie mogła być utrzymana, **przewiduje się możliwość przedłużenia okresu rozterminowania.** Projektuje się dalej zniesienie ograniczenia możliwości konwertowania długów rolniczych na kredyt długoterminowy. Długi instytucji wierzycielskiej nie objęte układami konwersyjnymi będą traktowane narówni z długami zaciągniętymi na rynku niezorganizowanym. Uporządkowaniu podlegają również długi rolnicze sprzed 1 lipca 1932 r. Dalej projektuje się uznać za straty te części długów, które będą umorzone na skutek przedterminowych spłat.

Podstawową częścią projektu są **przepisy o uproszczonym postępowaniu układowym dla drobnych gospodarstw wiejskich.** Obejmą one przede wszystkim gospodarstwa obciążone długami osadniczymi, komasacyjnymi i melioracyjnymi. Uproszczone postępowanie likwidacyjne ma na celu parcelację względnie przekazanie w silniejsze finansowo ręce nadmiernie zadłużonych i gospodarczo biernych większych gospodarstw. Uproszczenie polega na zaniechaniu postępowania układowego.

Przyjazd ministra Gafencu

Jak już donosiliśmy, w sobotę, dnia 4 b. m., przybywa do Polski z wizytą rumuński minister spraw zagranicznych, p. Gafencu z małżonką.

P. minister Gafencu w dniu 4 b. m. złoży wizyty p. ministrowi spraw zagr. J. Beckowi, p. pre-



zesowi Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu i Marszałkowi Polski, E. Śmigłemu-Rydzowi.

W dn. 5 b. m. p. minister Gafencu będzie przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta R. P. Pan Prezydent Rzeczypospolitej będzie podejmował p. ministra Gafencu śniadaniem na Zamku.

W dniu 6 b. m. minister Gafencu odjedzie do Bukaresztu.

Wizyta min. Gafencu niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia węzłów sojuszu Polski i Rumunii.

Mamy Papieża

Habemus Papam — te tradycyjne słowa obwieściły światu o wyborze nowego kierownika nawy Piotrowej. Decyzji conclave oczekiwano w ogromnym napięciu.

Rzecz napozór dziwna niepokój łączący się ze zrozumiałym wobec doniosłości faktu natężeniem nie był udziałem sfer katolickich ani też kół kościelnych. Wielkie natomiast zdenerwowanie wykazały koła polityczne, tak wielkie, że przejawiło się w próbach pewnych gróźb czy nacisków na grono kardynalskie przed powzięciem decyzji.

Słowa subdiakona kardynała przecięły wszelkie wątpliwości, conclave nie uległo żadnym naciskom. Przez wybór kardynała Eugeniusza Pacelli — dziś Piusa XII — zdecydowanie wyraziło wolę utrzymania dotychczasowej linii wielkiego papieża Piusa XI.

Jesteśmy jednak w dalszym ciągu świadkami próby zdyskontowania wyboru nowego Namiestnika Chrystusowego dla celów politycznych. Prasa demokratyczna chciała by widzieć w decyzji conclave krok wyraźnie jeśli nie wyłącznie polityczny, skierowany przeciw grupie państw, rządzonych autorytatywnie. Usiłuje się dla kierownika duchowego znaleźć ściśle polityczną etykietę.

Naiwnością byłoby twierdzić, że pewne zapatrywania czy nawet sympatie papieża nie odgrywają roli wobec polityki Kościoła. Państwo watykańskie musi prowadzić politykę wobec innych państw, musi układać swój stosunek do prądów ideowo - politycznych nurtujących społeczeństwa. To też poglądy papieża mają silny wpływ na układ tych zagadnień. Ale nie w tej płaszczyźnie leży znaczenie i rola Ojca Świętego.

Dziś toczy się walkę między demokracją a ustrojami totalnymi. Oba prądy w swym dążeniu politycznym chciały by podporządkować wszystkie dziedziny życia. Chcą stworzyć zasadniczy podział między totalizm i demokrację, oddzielić okopami dwa walczące światy nie pozostawiając miejsca na inne formy i dążenia.

Jest to jednak wielki fałsz dzisiejszej epoki. W świecie zmagały się zawsze ze sobą dwie siły — lecz na imię nie było im demokracja czy totalizm, bo nie forma była ich istotą, lecz był to idealizm i materializm. Zasadnicza walka zawsze rozgrywała się pomiędzy idealizmem, którego istotą jest supremacja ducha nad materią, a materializmem, który uznaje pierwszeństwo wartości materialnych przed duchowymi.

Wobec tego zasadniczego układu sił oba dziś walczące prądy demokracja czy totalizm pochodzą właściwie ze wspólnego materialistycznego źródła. Prowadzą też ze sobą rozgrywkę nie o istotę — idealizm czy materializm — ale o formę materializmu. Nowoczesne procesy społeczne są zbyt zawiłe, aby dało się całkowicie określić, że jakiś ruch jest wyłącznie materialistyczny. Niewątpliwie jednak zasady zarówno demokracji jak i totalizmu są materialistyczne.

Istotna walkę o idealizm prowadził zawsze chrystianizm, przeciw światu materialistycznemu, który reprezentował judaizm. Kościół katolicki, kierowany przez Papieża, bronił zawsze nie formy lecz istoty idealizmu.

Dzisiejsza gra dwóch materialistycznych prądów — przesłania niejako walkę istotną. — Materializm, mając zwolenników w obu obozach — według masońskiej zasady aby akcja i kontrakcja była w jednym ręku — ma ułatwione sukcesy.

Mylą się więc ci, którym się zdaje, że Kościół katolicki przyłączy się do któregoś z walczących obozów. Może najwyżej uda się im wykorzystać takie czy inne posunięcie polityki kościelnej, ale Kościół zwróci się przeciw materializmowi, w każdej jego postaci. Dowodzi tego linia papieża Piusa XI, który potępiał zarówno liberalizm i kapitalizm jak i komunizm czy totalizm.

Wybór Eugeniusza Pacellego — kardynała dyplomaty, ma niewątpliwie znaczenie polityczne wobec zawikłanej sytuacji dyplomatycznej. Ale istotą doniosłości decyzji conclave jest niezależność od nacisków politycznych. Jest to dowód, że Kościół katolicki nie pójdzie po linii takich czy innych form materializmu, ale zawsze będzie walczył o zwycięstwo idealizmu.

J. W.

Chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 b. m.:

W dalszym ciągu chmurno z rozpogodzeniami przy słabych wiatrach przeważnie południowych. **W nocy** lekkie przymrozki, w dzień **temperatura** powyżej zera. Rano **miejscami** mglisto.

Redukcja dni pracy
u Scheibiera i Grohmana

Zjednoczone zakłady Scheiblera i Grohmana zawiadomiły robotników, że w dniu 14 b. m. wprowadzą redukcję dni pracy do 2-ch dni w tygodniu. Obecnie praca odbywa się na dwie zmiany w ciągu całego tygodnia.

Redukcja pracy nastąpić ma wobec zmniejszenia przydziału surowców i nosić będzie charakter przejściowy

Pociąg w płomieniach
Spłonął cenny transport lnu

Kolejowa straż pożarna zauważyła na stacji w Nowej Wilejce, że z jednego z wagonów przybyłego tam pociągu towarowego, wydobywają się gęste kłęby dymu. Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej. Kiedy otwarty został wagon, z drzwi jego buchnął płomień, tak że niebawem cały transport znajdującego się w wagonie lnu stanął w płomieniach.

Dzięki energicznej akcji zdołano jednak pożar ugasić, mimo to straty poniesione wskutek pożaru są olbrzymie, zniszczony bowiem został najlepszego gatunku len eksportowy, który znajdował się w drodze do Gdyni.

MARZEC 4 SOBOTA	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
	6—17	17—19
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	16— 5	5— 8
	Dł. dnia	Przybyło
	11— 2	3—18

Dziś św. Kazimierza
Jutro św. Euzebiusza

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust" z „Nocą Walpurgii". Jutro w sobotę „Tosca". W niedzielę „Rigoletto" z Adą Sari i Dubrowskim.

TEATR POLSKI: „Obrona Ksantypy".

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto".

TEATR NOWY: O 8-ej wiecz. „Kochanek — to ja".

TEATR MAŁY: „Temperamenty" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gene".

TEATR ATENEUM: Wieczorem „Dziewczyna z lasu".

TEATR „8.15": Ostatni tydzień operetki „Krysia Leśniczanka" z Lucyną Szczepańską. W próbach „Skowronek" Lehara.

TEATR MALICKIEJ (Marszałkowska): „Pani Bovary" z Malicką.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Dziś rewia satyryczno - polityczna p. t. „Pod parasolem".

TEATR KAMERALNY: Komedia „Dom wariatów".

CHOCHPIÓR: (Krak. Przedm. 8): Dziś o godz. 19.30 „Polski film na cenzurowanym".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Most" Surgoczowa.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): O godz. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka"

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś przy ul. Otwockiej 3 o godz. 19 „Wróg Ludu".

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA w Teatrze Wielkim: W niedzielę o 12-ej i 4-ej pp. po raz ostatni nowe trzy bajki: „Kot w butach", „Szklana Góra" i „Pat, Patachon i Shirley Temple". Bilety w Kasie Teatru i Orbisie.

CYRK: Dziś i codziennie 4 pop. i 8.30 w. epokowe widowisko: „Białe złoto" wodna pantomina „Cyrk pod wodą" w nowej inscenizacji.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Podejrzenie" i rewia.

ITALIA (Wolska 82): „Złotowłosa"

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Strzelec z Bengali".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Znachor".

JURATA: „Królowa Przedmieścia" i dodatki.

KOMETA: „4 córki" i rewia.

(D. c. repertuaru kinowego obok)

MARS: „Radość życia" i dodatki.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Zamknięty świat".

PRAGA: „Chicago" i rewia.

PRASKIE OKO: „Więzienie bez krat" i „Zew pustyni".

ROMA: „Miasto chłopców"

SOKÓŁ: „Tygrys z Esznapuru" i dodatki.

STUDIO: „Sierżant Berry".

ŚWIAT: „Perły korony" i „Prawda o miłości".

Aresztowanie studentów
we Lwowie

W toku śledztwa w sprawie blokady uniwersytetu lwowskiego aresztowano prezesa „Młodzieży Wszechpolskiej", studenta Kornasa i członków komitetu blokady: Weissa, Mochnackiego, Wawrzkowa i Kucharskiego.

Katastrofalna sytuacja zasiewów
Uruchomienie funduszu klęskowego
dla rolnictwa francuskiego

Panujące w grudniu r. ub. mrozy, wyrządziły we Francji bardzo poważne szkody w zasiewach. Przyczyniło się do tego przede wszystkim użytkowanie we Francji wysokoplennych, mało odpornych jednak na działanie mrozu, odmian pszenicy i innych zbóż ozimych. Styczniowa pesymistyczna ocena sytuacji szacuje straty na przyszłym urodzaju pszenicy w tak wielkich rozmiarach, że oczekuje się w jesieni zaledwie 35.40 miln. q wobec 109 miln. q, zebranych w 1938 r.

Bulletin de Documentation sur le Marche du Blé wstrzymuje się od ujmowania przewidywań w cyfry, aż do wyniku powtórnej ankiety, zarządzonej w końcu lutego. Stwierdza on jednak, że straty w poszczególnych, wysoko produktywnych departamentach, sięgają 90 — 95 proc.

Wykorzystując długotrwałą falę ciepła, która ustaliła się na zachodzie Europy po 29 grudnia r. z. i trwa niezmiennie dotychczas, rolnicy francuscy w okolicach, gdzie na to pozwoliły warunki lokalne, dokonali już w znacznej skali przesiewów. Ci, którym się to dotychczas nie udało, oglądają się za jarym materiałem siewnym i apelują do Urzędu Zbożowego o udostępnienie im na warunkach ulgowych pszenicy-jarki

Niezależnie od podstawowego zboża francuskiego — pszenicy, ucierpiały od mrozu także owies i jęczmień ozime, a w poszczególnych okolicach również i plantacje warzywnicze. Rząd udostępnił niedawno rolnikom, u których ucierpiały rośliny pastewne, sprzedaż pszenicy skażonej po wyjątkowo ulgowej cenie 70 fr. za 1 q.

Straty, związane z tak wydatną obniżką ceny, pokryte będą przez fundusz klęskowy. Ilość pszenicy, przeznaczonej na ten cel, ma wynieść od 300 tys. do 450 tys. q.

Zasłużył się dla Polski — czy dla Francji?

Związek Obrony Przemysłu Polskiego otrzymał list jednego ze swych członków treści następującej:

— Przed kilkoma dniami odznaczono mnie Srebrnym Krzyżem Zasługi. Na wstążeczce do klapy marynarki napiętej na metalowym pasku znalazłem odciśnięty napis „France", z czegoby wynikało, że Państwo nagradzając obywateli za zasługi około uprzemysłowienia kraju, zakupuje wstążeczki do odznaczeń zagranicą.

Relegowanie 5 Polaków
po ostatnich zajściach na Politechnice Gdańskiej

W konsekwencji ostatnich zajść na terenie Politechniki gdańskiej rektor tej uczelni postanowił relegować 5 studentów-Polaków, organizatorów wiecu protestacyjnego po niesłychanych wystąpieniach w kawiarni langfurskiej, o czym swego czasu szeroko donosiliśmy. W uzasadnieniu swej decyzji rektor podkreślił, że rezolucja powzięta na wiecu wymierzona jest przeciw władzom gdańskim.

Jak donosiliśmy w korespondencji z Gdańska w dniu 19 lutego, rezolucja uchwalona na wiecu protestacyjnym, zwołanym w Bratniej Pomocy studentów Politechniki gdańskiej m. in.. stwierdza:

„W oparciu o warunki geopolityczne, postanowienia Traktatu Wersalskiego oraz umowy polsko-gdańskiej widzimy rolę ziemi gdańskiej tylko w służbie i w ścisłej łączności z Macierzą, Rzeczpospolitą Polską. Stwierdzamy, że tylko naród polski ma prawo stanowienia o ujściu Wisły".

A dalej:

„Ludność ziemi gdańskiej niewątpliwie polska lub polskiego pochodzenia cierpi niesłychanie pod uciskiem obcych elementów. które z mieczem w dłoni przywędrowały tu z Zachodu".

Dalej rezolucja stwierdza, że cały naród polski zdecydowany jest do zastosowania odpowiednich metod, które by dały gwarancję wolności i bezpieczeństwa ludności w Gdańsku oraz zapewniły swobodę ujścia Wisły.

Jak widzimy, rezolucja powyższa nie jest bynajmniej skierowana przeciwko władzom Wolnego Miasta, a jedynie podkreśla konieczność uporządkowania nienormalnych stosunków w Wolnym Mieście.

Do czego prowadzi bezwzględność wyzyskiwaczy
200 pracowników Vacuum Oil Company
okupuje lokal firmy

W piątek w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja dwustronna pracowników zwolnionych z firmy Vacuum Oil Co. z przedstawicielami dyrekcji W imieniu dyrekcji występował p. Kowalewski dyrektor Zw. Rafinerii, który prowadził sprawę w kierunku rozciągnięcia jej na cały przemysł naftowy, jako sprawy zasadniczej dla wszystkich tego rodzaju przedsiębiorstw oraz p. Czerwiński z Vacuum, który nie mając prawie żadnych uprawnień głosu nie zabierał. W rezultacie konferencja nie załatwiła zatargu z 12 zwolnionymi pracownikami, jak również pozostawiła bez rozstrzygnięcia sprawę 13 pensji, o którą wszczęto walkę i sprawę umowy zbiorowej. Ponieważ zwolnieni pracownicy byli delegatami wszystkich pracujących w Vacuum — cały personel dyrekcji i wydziałów tej firmy w Warszawie został znieważony kolonizatorską metodą zwolnienia delegatów pracowniczych — o godz. 13 rozpoczęto strajk, który trwać będzie aż do zwycięstwa. W biurach Vacuum przy ul. Piusa XI 10 strajkuje ponad dwustu urzędników tej firmy.

Warto zaznaczyć, że dopiero w piątek jasnym się stało, dlaczego dyrekcja Vacuum w tym zatargu również grała na zwłokę: chodziło jej mianowicie o zabezpieczenie sobie zapasu olejów, benzyny i nafty na czas strajku oraz o zabezpieczenie środków transportu poza terenami objętymi strajkiem Do chwili oddania numeru pod prasę nie otrzymaliśmy jeszcze wiadomości z oddziałów prowincjonalnych Vacuum, które prawdopodobnie będą solidaryzować się z kolegami warszawskimi.

Likwidacja tajnych rzeźni
na Wileńszczyźnie

WILNO, 3. 3. (kor. wł.). Na terenie województwa wileńskiego przeprowadzono ostatnio szereg rewizji w poszukiwaniu tajnych rzeźni rytualnych, od dłuższego bowiem czasu wileńszczyzna zarzucona była mięsem pochodzącym z nielegalnego uboju.

Akcja władz dała nadspodziewane wyniki. W ciągu kilku ostatnich dni lutego zlikwidowano 24 potajemnych rzeźni rytualnych. Jednocześnie skonfiskowano kilka tysięcy kg. mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju, 10 krów i 6 cieląt.

W czasie akcji mającej na celu wykrycie potajemnych rzeźni aresztowano kilku żydów, których przyłapano na gorącym uczynku, oraz ukarano wysokimi grzywnami około 50 rytualnych rzezaków.

Czy rzeczywiście odkryto pod Łodzią
Pokłady rudy żelaznej

Na terenie jednej wsi pod Łodzią, w dolinie rzeki Ner, znaleziono szereg kamieni, które wykazywały właściwości rudy żelaznej. W związku z tym wkrótce zostaną przeprowadzone badania w tej miejscowości, celem sprawdzenia, czy rzeczywiście znajdują się tu pokłady rudy żelaznej i czy ewentualnie złoża te nadawały by się do eksploatacji.

Badania te przeprowadzą przybyli specjalnie z Górnego Śląska fachowcy. Odkrycie rudy żelaznej pod Łodzią wywołało w każdym razie duże wrażenie wśród sfer handlowych łódzkich.

Wykrycie
bandy fałszerzy paszportów

PRAGA, —. 3. W toku energicznej akcji, podjętej przez policję praską dla zlikwidowania wszelkich nielegalnych manipulacji, zaobserwowanych w ruchu emigracyjnym, wykryto ponownie doskonale zorganizowaną bandę fałszerzy paszportów. Aresztowano 7 osób.

Na czele bandy stał właściciel pewnej fabryki chemicznej i jego sekretarz.

Kiermasz „Kaziukowy"
Tradycyjne uroczystości w Wilnie

W piątek jako w przeddzień uroczystości św. Kazimierza patrona Wilna o godz. 6-ej wieczorem odprawione zostały uroczyste Nieszpory w Bazylice, poczem w różnych punktach miasta koncertowały na placach publicznych liczne orkiestry wojskowe.

Główne uroczystości „Kaziuka" rozpoczynają się w sobotę nabożeństwami, które odprawione zostaną w kościele św. Kazimierza i w Bazylice Metropolitalnej u relikwii Świętego.

O godz. 12.30 ulicami miasta przeciągnie barwny korowód udekorowanych wozów. W pochodzie wezmą udział przedstawiciele całej Wileńszczyznyzny, przyczym każdy z wozów będzie symbolizował odpowiednią gałąź wytwórczości ludowej Wileńszczyzny. Dekoracją wozów biorących udział w pochodzię „Kaziuka" zajęli się studenci wydziału sztuk pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego.

Zaznaczyć należy, że w kiermaszu „Kaziuka" biorą udział oprócz firm wileńskich liczne firmy warszawskie, które wystąpią, jak zapowiadają, z wieloma efektywnymi atrakcjami.

Na kiermasz kaziukowy przybywa do Wilna 10 pociągów popularnych z różnych stron kraju, zapowiedziane jest także przybycie wycieczki z Litwy.

Polityka i znaczki
Znamienna decyzja Min. Poczt i Tel.

Przed kilku tygodniami Min. Poczt i Telegrafów wydało serię historycznych znaczków pocztowych. upamiętniajacych 2 najważniejsze wydarzenia w życiu Narodu. M. in. wydany został znaczek poświęcony polskiemu Gdańskowi oraz znaczek, który przedstawiał Jagiełłę i Jadwigę u stóp których leżały dwa skrzyżowane miecze oraz hełm krzyżacki.

Jako odpowiedź na serię polskich znaczków historycznych poczta W. M. Gdańska wypuściła znaczki pocztowe udowaniające niemieckie pochodzenie Gdańska.

Obecnie Min. Poczt postanowiło znaczki gdańskie wycofać z obiegu (nie ma ich przynajmniej na terenie W. Miasta), znaczek zaś z Jagiełłą zmodyfikować, usuwając zeń miecze i hełmy krzyżackie i zastępując je tarczą o połączonych herbach Polski i Litwy.

Znamienne!

Wystawa
w Salonie K.P.S.P.

W Salonie Komitetu Przyjaciół Sztuki Polskiej przy ul. Królewskiej 17 została otwarta wystawa prac Bronisława Bryknera i Jerzego Pawłowskiego.

Wystawa trwać będzie do 15-go marca b. r.

—xxx—

ABC sportowe

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś w sobotę odbędą się następujące ważniejsze imprezy sportowe:

W ujeżdżalni Szwoleżerów przy ul. Szwoleżerów o godz. 14-ej konkurs konny dla podoficerów.

Poza tym odbędą się w Warszawie trzy mecze bokserskie: Warszawianka II — Forward (lokal Warszawianki godz. 19), Skra — Jutrznia (lokal Skry godz. 19-ta) i Gwiazda II — Polonia II (lokal Gwiazda godz. 17-ta).

W Krakowie drugi dzień mistrzostw Polski w koszykówce kobiecej.

W Monte Carlo turniej tenisowy z udziałem Polaków.

Drugi dzień mistrzostw hokejowych
Dalsze trzy mecze finałowe

KATOWICE, —. 3. W drugim dniu finałowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski odbyły się dalsze trzy mecze.

Czarni wygrali z ŁKS 5:1. Dąb pokonał Polonię 5:1. Warszawianka pokonała Ognisko 4:2.

Dziennikarz zależy tylko od prawdy

Kardynał Eugeniusz Pacelli

o doniosłej roli prasy

Nowoobrany papież Pius XII, jako nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Berlinie, wykazał duże zainteresowanie pracami dzienninkarzy. Jednym z dowodów, jak głęboko ówczesny kardynał Eugeniusz Pacelli pojmował rolę prasy w życiu społeczeństwa są słowa, które wygłosił w Berlinie 8 maja 1929 r. na bankiecie korespondentów prasy zagranicznej.

Przede wszystkim więc nuncjusz Pacelli podkreślił analogie zachodzące między zawodem dziennikarza i męża stanu. Rola obu zawodów jest bardzo doniosła dla wychowania społeczeństw. Zarówno bowiem mąż stanu, jak i dziennikarz muszą być wychowawcami swoich narodów i wskazywać im drogę do harmonijnego i zdrowego rozwoju. Zadaniem obu zawodów jest **„wcielenie w czyn idei pochodzenia boskiego, jak Prawda, Sprawiedliwość, Miłość bliźniego zarówno w życiu jednostki, jak i społeczeństwa, narodu i ludzkości“.** Odpowiedzialność wynikająca z posłannictwa dziennikarza, musi być świętym przykazaniem dla każdego. Ważna rola nakłada obowiązki, bez względu na to, czy działalność ma się przejawiać w słowie czy w czynach.

Dziennikarz, **którego słowa śledzą miliony ludzi, aby z nich stworzyć sobie pogląd na przebieg wypadków, jest odpowiedzialny za informowanie społeczeństwa, a więc i za wynik wydarzeń historycznych.** A im szybciej wzrasta tempo cywilizacji, im bliżej zbiegają się ze sobą lądy, tym większą rolę odgrywa słowo pisane i tym większa jest odpowiedzialność prasy całego świata. Od dziennikarzy bowiem zależy czy siać będą miłość czy nienawiść, pokój czy wojnę?

„Potęga duchowa, która stoi na usługach dziennikarza wkłada na niego oficjalną współodpowiedzialność. Z świadomości tego wypływa poczucie dumy zawodowej oraz etyka zawodowa. Dziennikarz czuje się niezależnym od nikogo i niczego prócz prawdy“. — Oto głębokie wskazania ks. kardynała Pacelli'ego.

Dalej zaś podkreślał Czcigodny Mówca, że ta rycerska służba prawdzie podporządkowana jest najwyższemu prawu miłości ludzkiej, która wskazuje, że rozwojem świata i człowieka rządzi nie walka i nienawiść, ale jedność i pokój. Żmudna, pełna napięcia praca dziennikarska wyrasta w sferę wartości trwałych i wiecznych.

„Niech ten w którego rękach spoczywa los jednostek i społeczeństw — zakończył nuncjusz Pacelli — błogosławi wasze wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju wewnętrznego i zewnętrznego między narodami i niech trud wasz uczyni owocnym“.

Dziś, gdy kard. Eugeniusz Pacelli zasiadł na tronie piotrowym przypominają się te doniosłe wskazania dla dziennikarzy, świadczące jak wysoko cenił obecny papież Pius XII, zadanie dziennikarzy, wskazując im obowiązek walki o prawdę i tylko o prawdę.

—xOx—

Zyciorys Piusa XII

Głęboka wiedza, nieugięta wiara

Obrany w dniu pierwszym Conclave Papieżem kardynał Eugeniusz Pacelli, który przyjął imię Piusa XII, jest rodowitym rzymianinem. Urodził się dnia 2 marca 1876 r. Pochodzi z rodziny prawniczej. Ojciec jego był dziekanem adwokatów konsystorialnych, brat zaś Franciszek należał do głównych współpracowników przy zawieraniu paktów lateraneńskich.

Po ukończeniu studiów klasycznych wstąpił w r. 1894 do kolegium Capranica ze względu na stan zdrowia musiał jednak kolegium to wkrótce opuścić. Studia teologiczne ukończył w Papieskim Seminarium Rzymskim św. Apolinarego i święcenia kapłańskie otrzymał w 1899 r.

Wysoce inteligenty, pracowity i gorliwy młody kapłan przyjęty został w charakterze aplikanta do biur św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, rozpoczynając karierę dyplomatyczną, której już nie opuścił aż do chwili wyboru swego na Papieża. Należy tu przypomnieć, że gdy księdza Pacellego powołano wkrótce na stanowisko profesora Prawa Kanonicznego w Ateneum Seminarium Rzymskiego, ówczesny sekretarz wspomnianej Kongregacji msgr. Gasparri nalegał, aby ks. Pacelli zrzekł się tych obowiązków i poświęcił wyłącznie pracy dyplomatycznej. W ten sposób ks. Pacelli pozostał w św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych przechodząc kolejno stopnie minutanta, podsekretarza wreszcie prosekretarza, — gdy pod koniec Pontyfikatu Piusa X dotychczasowy sekretarz msgr. Scapinelli (późniejszy kardynał) delegowany został do nuncjatury w Wiedniu. Również Benedykt XV wstępując na Stolicę Piotrową, zachował dla prałata Pacelliego całkowite uznanie.

Jako zdolny prawnik prałat Pacelli był dzielnym współpracownikiem kardynała Gasparr ego przy kodyfikacji Prawa Kanonicznego w ciągu całego okresu prac przygotowawczych do tego monumentalnego dzieła.

W dniu 22 czerwca 1917 r. Papież Benedykt XV udzieliwszy prałatowi Pacelliemu sakry biskupiej w Kaplicy Sykstyńskiej, mianował go nuncjuszem apostolskim w Monachium, udzielając jednocześnie godności arcybiskupa tytularnego Sardes. Działalność nuncjusza Pacelliego przypadła na okres bardzo trudny. Obok zadań dyplomatycznych, delikatnych i wymagających wielkiego taktu arcybiskup Pacelli rozwinął tu wielką inicjatywę w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego, opiekując się jeńcami, więźniami i w ogóle wszystkim cierpiącymi z powodu wojny. To też, w Monachium, arcybiskup Pacelli podjął w r. 1920 negocjacje, które doprowadziły do konkordatu zawartego w dniu 29 marca 1924 r.

Po przeniesieniu na urząd nuncjusza w Berlinie, arcybiskup Pacelli osiągnął po długich wyczerpujących pertraktacjach tę pociechę, że w dniu 25 czerwca 1925 roku podpisany został konkordat z Rzeszą Niemiecką.

Wszystkie te zasługi spowodowały, że na konsystorzu w dniu 16 grudnia 1928 r. papież Pius XI obdarzył msgr. Pacellego purpurą kardynalską tytułu św. św. Jana i Pawła. Wkrótce po tym, po ustąpieniu kardynała Pietro Gasparriego, kardynał Pacelli mianowany został w dniu 7 lutego 1930 r. sekretarzem stanu, a niebawem dn. 25-go marca tegoż roku, po kardynale Merry del Val — arcypresbiterem patriarszej bazyliki św. Piotra.

W październiku 1934 r. kardynał Pacelli występował w charakterze legata papieskiego na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires, przy zamknięciu Nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego Odkupienia w r. 1935 oraz na inauguracji bazyliki w Lisieux, W r. 1938 kardynał Pacelli reprezentował Ojca św. na międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

W roku 1935 kardynał Pacelli objął ponadto funkcje kamerlenga św. Kościoła Rzymskiego.

Ojciec św. stoi ponadto na czele 2 innych kongregacji, jest kanclerzem Pap. Instyt. Archeologii Chrześcijańskiej i Kamerlengiem. Zna 11 języków, co ułatwia mu znacznie pracę i obcowanie z ludźmi.

DZIEN W POLITYCE

OCHRONA LASÓW PRYWATNYCH

Sejmowa komisja rolna rozpatrywała w piątek rządowy projekt ustawy dotyczący ochrony lasów prywatnych. Projekt uchwalono z pewnymi zmianami m. in. komisja przeciwstawiła się projektowanym przez Rząd ograniczeniom ulg podatkowych nowozalesionych przestrzeni i zwolniła te przestrzenie od wszelkich podatków na przeciąg 30 lat.

Wprowadzono również pewne obostrzenia przepisów o służbie leśnej w pasie granicznym oraz na obszarach uznanych przez Radę Ministrów za specjalnie ważne

„ZNICZ“ OBRADUJE

W Krakowie, w połowie marca br. odbędzie się zebranie Rady naczelnej organizacji młodzieżowej „Znicz“. Tematem obrad będą sprawy oświatowo - kulturalne oraz zdecydowanie programu prac na rok bieżący. W zebraniu tym wezmą również udział delegaci ośrodków prowincjonalnych.

„Znicz“ jest mniej więcej odpowiednikiem organizacji „Wici“ na terenie Małopolski zachodniej. Większość też członków Rady naczelnej sympatyzuje ze Stronnictwem Ludowym, ściśle, z osobami, grupującymi się koło pisma „Piast“. W związku z tym w kołach politycznych mówią, że rada naczelna „Znicza“ zajmie się sprawą ostatnich uchwał Stronnictwa Ludowego oraz zajmie stanowisko w sprawie młodzieżowych ruchów w Polsce

POSIEDZENIA SEJMU I SENATU

Marsz. Makowski zwołał posiedzenie plenarne Sejmu na dzień 8 bm. godz. 10 rano.

Dyskusja budżetowa na plenum Senatu rozpocznie się we czwartek 9 bm.

OBRADY KRAKOWSKICH LUDOWCÓW

Jak doniosła jedna z agencji, w tych dniach odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Gruszki posiedzenie kilkudziesięciu działaczy ludowych z terenu całej Małopolski.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne i polityczne.

Prasa o wyborze Papieża

Niezależna od wszelkich nacisków

była decyzja conclave

(J. W.). Wybór nowego papieża upłynął w atmosferze napiętego oczekiwania, wywołanego w dużej mierze politycznym znaczeniem, jakie przypisywano osobie przyszłego papieża.

Byliśmy nawet świadkami ostrych ataków prasy niemieckiej na politykę Watykanu. Wobec silnych zadrażnień spodziewano się więc, że Conclave wybierze kandydata kompromisowego.

Słusznie więc pisze „Mały Dziennik“, że żadne względy uboczne, poza zasadniczym warunkiem dobra Kościoła Katolickiego, nie wpływały na decyzję Conclave.

Jakże naiwne i nie rozumiejące istoty katolicyzmu wydają się nam owe głosy prasy europejskiej, które jeszcze w przededniu Conclave prawiły coś o rzekomym rozróżnieniu kandydatur „politycznych“ i „religijnych“, wśród kardynalskiego kolegium. Oto dawny kardynał Pacelli, dzisiaj Papież Pius XII był osobistością najbardziej chyba „polityczną“, jaka przez 9 lat piastuje urząd dyplomatyczny — Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej. A jednocześnie tenże kardynał Pacelli, jako wyróżniający się spośród całego grona kardynalskiego, wzór pobożności, ascezy, najżarliwszy miłośnik modlitwy, postów i umartwień.

Przedwcześnie dziś snuć jakiekolwiek przewidywania, w jakim kierunku rozwijać się będzie działalność nowoobranego Papieża. Jedno jest pewne, a mianowicie, że kolegium kardynalskie w wyborze swym nie poszukiwało kandydatury bezbarwnej, kompromisowej, że uznało, iż w dzisiejszej, tak przełomowej w dziejach Kościoła i świata całego dobie, ster Nawy Piotrowej ująć musi w ręce jednostka wybitna, silna, o wyraźnie zarysowanym obliczu.

Z faktu, że kardynałowie powołali na tron papieski Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, „Kurier Polski“ wyciąga wniosek, że Pius XII będzie niezłomnym kontynuatorem linii swego poprzednika.

I napewno uznanie przez święte Kolegium Kardynałów absolutnej słuszności linii, którą Kościołowi wyznaczył zgasły Papież, sprawiło, że wybór padł na Tego, kto linii tej był jednym z najbliższych współtwórców.

Historia nie zna wypadków powoływania na Stolicę Apostolską Jej Sekretarzy Stanu. Rzadkimi też były wypadki wyboru, dokonanego tak szybko. Obie te rzeczy są wymownym dowodem, że wśród dostojników Kościoła z wszystkich krajów świata, istnieje jeden pogląd na drogi, którymi kroczyć winien Kościół; i że są to te same drogi, które wyznaczył „Fides Intrepida“.

Pogląd ten, że Kościół będzie nadal kroczył drogą wytkniętą przez Piusa XI jest dziś powszechny. Dowodzą tego choćby opinie, o jakich z Rzymu donosi oficjalnie agencja:

Wybór nowego papieża jest tu komentowany jako podkreślenie kontynuacjii polityki jego poprzednika. Fakt szybkiego wyru świadczy o tym, że za polityką tą wypowiedziała się przeważająca większość kolegium kardynalskiego.

Dla tych wszystkich, którym się wydawało, że nacisk pewnych mocarstw zdoła zmienić wolę Conclave, szybka i zgodna decyzja była odpowiedzią, że linia Kościoła nie będzie się naginać do potrzeb nawet bardzo potężnych mocarstw. Równocześnie zaś wyraźną jest dalsze utrzymanie linii działania Piusa XI, wśród dzieł którego istnieje z jednej strony encyklika o „Bezbożnym komunizmie“, a z drugiej o błędach rasizmu.

Stefan Opolski

Żydzi wobec cen zboża

W drukowanej przed paru tygodniami w „ABC“ ankiecie zbożowej, poruszyliśmy bardzo istotne dla naszych wewnętrznych stosunków zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak politycznego zagadnienie wpływu, jaki miałyby na położenie ludności żydowskiej w Polsce wysokie wewnętrzne ceny zboża.

Niestety odpowiedzi, jakie otrzymaliśmy nie były pełne i wyczerpujące, omawiały one bowiem jedynie część tego problemu, jeden jego aspekt, dotyczyły wyłącznie wpływu **bezpośredniego** wysokich cen zboża na sytuację żydów w Polsce, pominęły zaś daleko istotniejszą kwestię wpływu **pośredniego**, przez przesunięcia w dochodzie społecznym i uaktywnienie gospodarcze wsi polskiej.

Jeżeli chodzi o wpływ bezpośredni wyższych cen zbóż na sytuację gospodarczą **żydów — na** warstwy ludności nie produkującej, a wyłącznie konsumującej te artykuły, to całkowicie się zgadzamy z punktem widzenia p. posła Sobczyka, Prezesa Zw. Izb i Org. Roln., który podkreślając w swej odpowiedzi charakter konsumencki żydów stwierdził, że są oni **narażeni na ujemne skutki wzrostu cen zbóż tylko o tyle, o ile mają one wpływ na podniesienie się kosztów utrzymania, to jest — jak wiadomo — jedynie w bardzo nieznacznym stopniu.**

Z tego więc punktu widzenia wysoki poziom cen zbóż w Polsce jest dla żydów kwestią, której nie mieliby powodów specjalnie się przeciwstawiać. Już nieco inaczej wygląda to zagadnienie ze strony interesów żydowskiego handlu zbożowego, który przy niskich cenach zboża ma, w naszych specjalnych warunkach gospodarczych, opierających się na polityce ochrony konsumenta, **duże większą swobodę spekulacji oraz wyższą proporcjonalnie możliwość zysku, zaś przy wysokim poziomie cen, intensywnie od góry przez czynniki administracyjnie duszonych.**

Ale to również nie przedstawiałoby jeszcze zasadniczego niebezpieczeństwa dla istnienia narodu żydowskiego w Polsce.

Dopiero rzut oka na to zagadnienie od strony przebudowy społecznej i gospodarczej Polski i roli jaka w tej przebudowie powinna przypaść wsi polskiej, pozwala nam dostrzec, gdzie **istnieje newralgiczny punkt sytuacji żydów w Polsce, gdzie znajduje się ognisko istotnego dla nich niebezpieczeństwa.**

Istnieje w Polsce niemal jednomyślność w zrozumieniu konieczności przebudowy dzisiejszej struktury agrarnej z jednej strony **przez upowszechnienie posiadania ziemi,** z drugiej zaś **przez przestawienie i uaktywnienie produkcji rolnej.** W związku z tymi przemianami duża część ludności wiejskiej, dzisiaj gospodarczo w rolnictwie biernej, będzie musiała przejść do innych zawodów — do przemysłu, handlu, rzemiosła, transportu. I nie jest dla przyszłości narodu polskiego rzeczą obojętną, **czy do miast napłynie proletariat wiejski, bez grosza,** idący do najcięższych i najmniej popłatnych zajęć, czy też **przyjdą ludzie rozporządzający pewnymi kapitałami** i mogący dzięki temu pretendować do odegrania roli gospodarczo - aktywnej.

I nie jest to również obojętne dla przyszłości narodu żydowskiego w Polsce — **fala chłopów i ziemian idąca ze wsi, zmiecie żydostwo, zepchnie do ghetta, stąd jedyną możliwością uratowania przynajmniej egzystencji, stanie się emigracja.**

Na to jednak, aby wieś polska swą szczytną i wielką funkcję mogła spełnić, aby ziemianin i chłop mógł iść do miast z pewnymi kapitałami, którymi by niemal od podstaw budował polski stan średni, musi proces przebudowy agrarnej wsi odbywać się w takich warunkach gospodarczych, któreby umożliwiły istnienie **stosunkowo wysokiego poziomu cen ziemi.** To zaś może być wynikiem jedynie rentowności produkcji rolnej, będzie stanowić jej naturalną gospodarczą funkcję i będzie w pierwszym rzędzie zależne od rozwijania w Polsce problemu zbożowego w kierunku trwałego ustabilizowania cen zbóż na gospodarczo uzasadnionym poziomie.

I teraz dopiero zrozumiemy dlaczego prowadzenie w Polsce zdecydowanie prorolniczej polityki gospodarskiej natrafia na tak **zaciekły opór wszystkich czynników jawnego i ukrytego folksfrontu, wszystkich przyjaciół i popleczników narodu żydowskiego, grozi ono bowiem odzyskaniem przez naród polski niepodległości gospodarczej, co jest równoznaczne z utratą przez żydów dzisiejszej hegemonii w Polsce.**

Jan Korolec

Czy walka z maszyną?

W Polsce mamy nadmiar rąk roboczych. Mimo wszelkich usiłowań, nadal mamy poważne bezrobocie miejskie. Na wsi miliony ludzi nie mogą w całej pełni wykorzystać swych zdolności do pracy.

Mimo to widzimy w szeregu wypadków **stosowanie mechanizacji, zastępowania robotnika niewykwalifikowanego przez maszynę.** Spotykamy się z faktami pozbawionymi wydawałoby się, całkowicie sensu, **gdy się wywozi kapitał, którego mamy brak, aby nabyć za granicą maszyny, mające zastąpić pracę ludzką, której mamy nadmiar.**

Niewątpliwie państwowa polityka gospodarczą **winna różnymi środkami zapobiegać takim szkodliwym procesom.** Trzeba się jednak zastanowić również nad przyczyną tych szkodliwych procesów, **trzeba się zastanowić nad** źródłami takiego stanu rzeczy, że opłaca się zastępować **tanią pracę ludzką drogimi maszynami,** które w dodatku trzeba sprowadzać z **zagranicy**.

Gospodarczo biorąc, w tej chwili niewykwalifikowana praca ludzka opłaca się tylko wtedy, gdy płaca za nią otrzymywana **jest całkowicie niewystarczająca na przyzwoite utrzymanie robotnika niewykwalifikowanego.** Jeśli płaca osiąga poziom, który pozwala robotnikowi niewykwalifikowanemu **wyżyć** z tej płacy, to w wielu wypadkach opłaca się wprowadzać maszyny.

Rozwój mechanizacji w przemyśle zaszedł tak daleko, że cały szereg czynności musi być w zasadzie wykonywane tylko przez maszynę. Praca ludzka uczciwie wynagradzana nie może w wielu wypadkach konkurować z maszyną. Praca niewykwalifikowana w coraz to większej ilości wypadków traci rację bytu. W tych warunkach przeciwstawiając się na razie szkodliwym próbom wprowadzenia maszyny zamiast pracy ludzkiej, **trzeba myśleć o bardziej zasadniczym rozwiązaniu.**

Jedyne zasadnicze rozwiązanie polega na tym, aby zmniejszyć w Polsce ilość robotników niewykwalifikowanych, **przez przygotowanie szerokich rzesz ludności do pracy gospodarczej.** Na wielką skalę rozpoczęta akcja gospodarczego szkolenia społeczeństwa, tworzenia pracowników wykwalifikowanych, oto jedyna droga.

Walka z maszyną na stałe nie da się utrzymać. Maszyna, która zastępuje proste funkcje człowieka, pozwalając mu zająć się pracą mniej mechaniczną, **jest dobrodziejstwem dla ludzi,** tym bardziej, że jednocześnie pozwala na zwiększenie produkcji, a jednocześnie bogactwa ludzkości. **Nie można więc na stałe utrzymywać takiego stanu rzeczy, któryby ludzi zmuszał do walki z czynnikiem przynoszącym mu korzyści, a nie szkody.**

700-lecie parafii w Mikołowie na Śląsku

W bieżącym roku przypada 700 lecie istnienia parafii w Mikołowie pow. Pszczyna. Jest to jedna z najstarszych parafii na Śląsku. Druga parafia najstarsza to Mysłowice, które w ub. r. obchodziły 660-lecie swego istnienia.

Po pierwszym kościele w Mikołowie nie pozostało śladu, jedynie w miejscu, gdzie dawniej stał kościół znajduje się murowana figura.

Umowa handlowa

litewsko - czechosłowacka

Między rządem czechosłowackim a litewskim podpisana została umowa w sprawie obrotów handlowych na 1939 r. W porównaniu z obrotami w 1938 r. kontyngent na r. b. został obniżony. Bliższych szczegółów brak.

Z teatru o teatrze

O smak istnienia

TEATR NARODOWY. THORNTON WILDER: „NASZE MIASTO: Sztuka w 3-ch aktach.

Jestem pod silnym wrażeniem tej niezwykłej sztuki. Wydaje mi się, że słuchałem mądrej, ciekawej powieści, jednocześnie widząc sprawy, o których ona mówi. Porównanie z powieścią nasuwa się pewnie dla tego, iż poezję i filozofię, splecione w jedną całość, podaje sztuka Wildera w formie najprostszej, wysublimowanej i abstrakcyjnej, a jednocześnie tak bardzo wymownej, tak wyrazistej. W powieści czytanej słowo — napis jest bodźcem dla myśli i wyobraźni, w powieści słuchanej — a takim „słuchowiskiem" jest „Nasze miasto" — rolę tego bodźca spełnia słowo — dźwięk.

W sztuce Wildera nie ma dekoracji, gdyż one są zbędne. Ludzie grają w niej rolę rekwizytów. Treścią jest kilka prawd odwiecznych, a — zapoznanych.

Sztywne dekoracje, lokalizujące konkretną akcję w konkretnej przestrzeni ułatwiają, albo i zastępują pracę wyobraźni. Taka lokalizacja kieruje naszą wyobraźnią, lecz także ją ogranicza. Jednym z założeń sztuki Wildera jest natomiast całkowita swoboda wyobraźni widza. Nie akcja i nie miejsce mają tu znaczenie, lecz obraz naszych myśli, które przeżywamy, słuchając Wildera.

Jednak myślenie nieobrazowe byłoby zbyt trudne. Więc też pustą przestrzeń sceny, mającą wyobrażać nasze miasto, wypełniamy dowolnie kształtem i barwą. To nie Grovers Corner—dalekie i obce — roztacza się przed nami, lecz jakieś Chełmno, Kielce, Włocławek, Opatów czy Sandomierz. Pamiętamy tę górę za miastem, lecz cmentarz jest tylko jeden, katolicki, i leży w innej stronie, w dole. Koń starego Newsona — nie, Newson nazywa się Brzusiak — — więc koń starego Brzusiaka jest kary, lub gniady, policjant Dzięcioł (nie Warren) jest nieco grubszy i wyższy, a w ogródku pani doktorowej Kowalskiej prócz słoneczników rosną także malwy...

Poza tym wszystko jest tak samo. Jeden dzień powszedni przedziela od drugiego dnia powszedniego noc gwiaździsta lub chmurna. Codzień o ósmej dzieci idą do szkoły. Ludzie się rodzą, dorastają, kochają, żenią, wychowują swe dzieci, a potem, „przychodzi jeden ataczek sklerozy, drugi ataczek, ostatnia wola i — już...". Na cmentarzu przybywa nagrobków, ale na niebie nie przybywa gwiazd. Niebo jest zawsze jednakie: słońce je oświeca i pali ziemię w ogródkach przed domami, albo chmury przesłaniają, zraszając deszczem te same ogródki. Nie zmienia się nic, choć dzieje się tak wiele.

Więc cóż? Nuda, rozdeptane ranne pantofle, codzień „kawa z kożuszkiem" i drobniutkie ludzkie sprawy? Nic więcej?

O, nie!

„Każdy z was wie — powiada Wilder przez usta dyrektora teatru — że istnieje coś co nazywamy nieśmiertelnością. Nie domy są nieśmiertelne, ani nazwiska ludzkie, i nie ziemia, ani nawet gwiazdy... tylko każdy z nas ma wewnętrzne, głębokie poczucie, że istnieje coś nieśmiertelnego i że to coś ma związek z istotą ludzką".

W życiu naszym istnieje i ból i zło i nuda, ale istnieje też i uśmiech i dobro i kwiaty. I dlatego umarli w sztuce Wildera mogą wypowiedzieć tę przejmującą, a tak prostą prawdę: — „Jakież to życie było straszne i jakie cudowne". — „O ziemio, ziemio jesteś tak cudowna — nikt nie zdoła pojąć twego piękna!".

Czemu to jednak te prawdy tak proste widzą dopiero umarli? I czemu jednak nie pragną powrotu do życia? Bowiem dopiero „po tamtej stronie" mogą widzieć siebie w życiu doczesnym. Dowiadują się ,jak źle i nie mądrze przebyli krótki odcinek nieśmiertelnego istnienia — wędrówkę wśród żyjących na ziemi.

Nie umiemy żyć, powiada Wilder, nie znamy smaku życia. Zachowujemy się tak, jakby nam udzielono miliona dni pobytu na ziemi, gdy tymczasem jest tych dni tak mało. Dostrzegamy to, kiedy jest już za późno. Smak życia, a raczej smak istnienia odnajdujemy w dniach, nazywanych szczęśliwymi i pragnęlibyśmy, aby ich było jaknajwięcej. Zapominamy przy tym o dniu powszednim. A właśnie ów dzień powszedni tyle ma w sobie treści! Wypełnia go radość lub ból, strach przed cierpieniem lub pogodny uśmiech — to wszystko co ów smak istnienia stanowi, my jednak liczymy tylko takie dni, w których radość przewyższyła strach, a przecież mówimy: „warto, warto jest przeżyć wszystko".

Cóż więc mamy czynić? Powinniśmy żyć tak, aby w każdej chwili bezpowrotnie uciekającej w przeszłość, a bezcennej, bo wypełnionej życiem — czuć, że istniejemy. Nie powinno być dla nas dni powszednich, rzeczy bez wartości, chwil bez znaczenia. Wszystko wokół nas i w nas samych powinniśmy wypełniać świadomością swego istnienia. I radość — bo do szczęścia dążymy wszyscy, i cierpienie — bo każdy ma prawo „do swej cząstki troski". Wtedy tylko odnajdziemy smak i sens istnienia i wtedy tylko możemy mieć nadzieję, iż „po tamtej stronie" nie będziemy niczego żałować.

„Czy jakaś istota żyjąca zdawała sobie sprawę z życia wtedy, kiedy je przeżywała? Z każdej chwili, z każdej minuty przeżytej?" — tak pyta młoda kobieta, która na jeden dzień powszedni wróciła do życia i zobaczyła siebie w tym dniu. I otrzymuje odpowiedź: „Nie. Chyba czasem święci i poeci".

Wypadałoby teraz napisać coś o tym, jak sztukę doskonale wyreżyserowano, jakich użyto efektów, prostych a przejmujących, jak grały panie: Małynicz, Jakubińska, Kurylukówna, Krzymuska, panowie: Roland, Dominiak, Chodecki, Łapiński, Solarski. Byłoby to jednak niepotrzebnym analizowaniem czynnika bardzo ważnego, lecz nie głównego, t. j. formy. Forma ta jest właściwa, skoro umożliwia głębokie przeżycie, a ono właśnie przez swą niecodzienność i ważkość jest najważniejsze.

Czytelnik musi sam obejrzeć sztukę Wildera, recenzja da mu tylko ogólne o niej wyobrażenie. A pamiętać przy tym powinien, iż mimo pozorów Wilder nie jest pesymistą. Nie można go podejrzewać, iż chciał w duszę widza wsączyć truciznę rozterki. Nie pragnie on też umoralniać nikogo, chce tylko przestrzec przed okrucieństwem biegnącego wciąż naprzód czasu i przed... głupotą nawykową życia „w ciasnym pudełeczku", chce zwrócić nam uwagę, na nasz — dzień powszedni.

st. g.



Z wystawy zbiorowej Michała Czepity w salonach Sztuki Burof Strzeszewskiej. Portret p. Kün - Bubna

17-ty festival międzynarodowy

Towarzystwa Muzyki Współczesnej

W dniach 14 — 21 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie i Krakowie 17-ty festival międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej.

Festivale te organizowane co roku w innym europejskim centrum muzycznym, posiadają ogromne znaczenie zarówno dla upowszechnienia muzyki współczesnej, dla rozszerzenia kultury muzycznej oraz dla propagandy i prestiżu krajów i miast, które urządzają festival u siebie. Na festival zjeżdżają co roku najwybitniejsi artyści - muzycy z całej Europy. Dzięki tym festivalom większość wykonywanych utworów znajduje później drogę do sal koncertowych całego świata.

Wybór więc Warszawy na miejsce tegorocznego festivalu należy uznać za duży sukces, który mieć będzie poważne znaczenie dla propagandy polskiej zagranicą.

Aby licznych cudzoziemców, którzy zapowiedzieli swój przyjazd na festival chociaż pobieżnie zapoznać z krajem i naszymi wartościami kulturalnymi, postanowiono część festivalu zorganizować w Krakowie, gdzie w kościele Mariackim odbędzie się koncert polskiej muzyki religijnej, a w murach Barbakana — pokaz śpiewów i tańców ludowych w wykonaniu najlepszych zespołów regionalnych. Poza tym zostanie zorganizowane zwiedzenie miasta pod kierunkiem fachowych przewodników.

Organizacją festivalu zajmuje się komitet wykonawczy pod przewodnictwem p. min. J. Targowskiego, a złożony z przedstawicieli Min. Spraw Zagr., W. R. i O. P., Min. Komunikacji, zarządów miejskich obu zainteresowanych miast oraz całego szeregu instytucyj kulturalno - artystycznych.

Z 22 narodowości, które stanęły do konkursu eliminacyjnego dopuszczono na festival 18.

Udział biorą poza Polską: Anglia, Belgia, Holandia, Jugosławia, Francja, Hiszpania, Argentyna, Dania, Egipt, Italia, Japonia, Niemcy, Czechosłowacja, Rosja emigracyjna, Rumunia. Szwajcaria i Szwecja.

Program festivalu obejmuje 3 koncerty symfoniczne i trzy koncerty kameralne muzyki współczesnej, koncert polskiej muzyki kościelnej, koncert polskiej muzyki oratoryjnej, festival baletów polskich oraz wieczór śpiewów i tańców ludowych.

Udział w wykonaniu biorą: orkiestra symfoniczna Polskiego Radia z Warszawy, orkiestra Filharmonii Warszawskiej, zespoły kameralne, chór Archikatedry Poznańskiej pod dyrekcją ks. Gieburowskiego, chór Wielkopolskiego Związku Tow. Śpiewaczych, chór Polskiego Radia z Warszawy, zespół baletów polskich oraz wielu wybitnych kapelmistrzów i solistów polskich i cudzoziemskich.

O Arcybiskupie Teodorowiczu

Odczyt prof. Stan. Strońskiego

W dniu 4 marca r. b. o godz. 20 w sali odczytowej Domu Katolickiego im Piusa XI Nowogrodzka 49 Prof. Dr. Stanisław Stroński wygłosi odczyt p. t. „Arcybiskup Teodorowicz — kaznodzieja, pisarz, obywatel".

W dyskusji wezmą udział wybitni przedstawiciele piśmiennictwa.

Wstęp 2 zł. 1 zł. i 50 gr. Akademicy — wstęp bezpłatny.

Film "Purytanin" zdjęty z ekranu

Zwycięstwo katolickiej opinii

Film „Purytanin", przeciwko któremu wystąpiła cała opinia narodowa i katolicka stolicy, został z rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych zdjęty z ekranu. Antymoralny i ordynarny ten film spotkał się z żywą reakcją prasy polskiej.

Organ wojska „Polska Zbrojna" (z dn. 1 b. m.) pisała na ten temat: „Zakwalifikowanie tego filmu do publicznego wyświetlania wydaje się nam nieprawdopodobnym wprost nieporozumieniem, graniczącym ze skandalem, gdyby „Purytanin" miał zyskać prawo szerzenia demoralizacji również i na prowincji".

Nawet „Wiadomości Literackie" nie były zachwycone filmem: „Dziwny i niepokojący film. Nastrój jest ponury, tragiczny, bez rozświetleń i kontrastów, bez francuskiego „bon sens", bez równowagi wewnętrznej... Miesza się szeroki realistyczny opis nocnego życia i paryskich spelunek z psychologią zbrodniarza całkiem nierealistyczną, opartą na dostojewszczyźnie, pełną halucynacyj, ekstazy, szaleńczego napięcia... Film kompozycyjnie jest bez umiaru, jest przeczerniony, przekrzyczany, zrobiony bez interwalów i pauz — i to właśnie poza mętnością ideologiczną jest jego zasadnicza wada".

W obronie filmu wystąpił jedynie zawodowy obrońca kin żydowskich „Dziennik Ludowy" (z 28 lutego) w sążnistym artykule: „Święta inkwizycja filmowa nakazała zdjęcie filmu „Purytanin". Dla tego dziennika film posiada „wysoką klasę artystyczną", no i oczywiście moralną.

Wyciągnięty z lamusa straszak „inkwizycji" nikogo już dzisiaj nie bierze. Nawet czytelników „Dziennika Ludowego".

Pismo socjalistyczne popada jednak w sprzeczność ze sobą, gdy przyznaje, że „Purytanin" jest filmem „dla elity, a nie dla mas, filmem raczej eksperymentalnym". Więc jakto, do kina uczęszcza tylko „elita"?

Dobrze się zatym stało, że władze administracyjne zakazały wyświetlania filmu, który ze względu na swój wysoce niemoralny charakter, mógł przynieść tylko szkodę.

Kronika kulturalna

BALET POLSKI W LYONIE

W podróży po Francji, reprezentacyjny balet polski wystąpił w operze Lyońskiej. Balet, pod kierownictwem p. Wójcikowskiego, wykonał „Koncert Chopina", „Bajkę" Moniuszki, „Nokturn" Mozarta oraz „Wesele wiejskie". Orkiestrą dyrygował p. Jerzy Bojanowski.

Wśród solistek wyróżniała się, jak zwykle, Olga Sławska, o której prasa lyońska pisała, „że w każdym jej ruchu i geście przejawia się godność i duma szlachty polskiej".

P. Juszkiewiczowa i Glinczanka spotkały się z równie gorącym przyjęciem.

WYKOPALISKA W OPOCZYŃSKIM

W Borowcu powiatu Opoczyńskiego natrafiono na cenne wykopaliska w postaci naczyń glinianych w kształcie wazonów z przechowanymi popiołami (prawdopodobnie zmarłych) i czaszkami.

Na przestrzeni około 1 km. robotnicy zatrudnieni przy zalesieniu nieużytków, które od niepamiętnych czasów stały ugorem, natrafili na kilkanaście starożytnych urn.

Zostały one zabezpieczone do czasu przybycia władz konserwatorskich.

MICKIEWICZ I ŻEROMSKI PO DUŃSKU

„Pana Tadeusza" Mickiewicza przekłada na język duński wybitny poeta Valdemar Rordan, tłumacz Reymonta.

Żeromskiego „Wierną rzekę" tłumaczy na język duński p. Steman, sekretarka Towarzystwa Duńsko - Polskiego w Kopenhadze.

KONFERENCJA RADIOWA W MONTREUX

W Montreaux rozpoczęła się konferencja radiowa w której bierze udział 41 państw.

Konferencja zajmie się następującymi sprawami: 1) rozdział długości fal. Rozdział ten ma na celu zapewnienie możliwie czystego odbioru poszczególnych stacyj nadawczych, których liczba od czasu ostatniej konferencji radiowej (Lucerna 1933) wzrosła z 257 do 300, 2) ograniczenie siły stacyj nadawczych, 3) opracowanie nowego układu europejskiego.

J. F. WITTKOP **66)**

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Rowelowa obserwowała go bacznie i gdy spostrzegła, że zaczynają się w nim buntować resztki sumienia i uczciwości, pod których wrażeniem przebąkuje o jakiejś pracy zarobkowej, natychmiast podwajała tempo zabaw. Morzeński opierał się z początku, lecz wkrótce z pewnego rodzaju ulgą odrzucał porachunki z sumieniem i topił dobre chęci w alkoholu.

Po dwóch latach takiego życia, przyzwyczajony do bezczynności i zbytku, już nie marzył o wyzwoleniu. Stał się powolnym narzędziem w rękach Rowelowej i nie mogąc się z nią rozstać, też przyjechał do Paryża.

Jednak nie zatrzymał się w Grand Hotelu. Tę okoliczność podyktowały względy ostrożności: wynajął sobie pokój w skromnym hoteliku w Montmartre i zameldował się pod nazwiskiem Linera, obywatela meksykańskiego.

Miał dobry paszport, za który Rowelowa zapłaciła szalone pieniądze, lecz nie zaznał spokoju od czasu, jak wylądował w Europie, w obawie, że lada chwila mogą go aresztować.

Był w Grand Hotelu, gdy się zjawił Kols.

Rowelowa zajmowała mały apartament, składający się z salonu i buduaru umeblowanych w stylu typowym dla starych pałacyków francuskich.

Nie zdziwiła się, gdy portier zapytał z dołu, czy raczy przyjąć pana Kolsa, i kazała go prosić na górę, aczkolwiek po raz pierwszy słyszała to nazwisko.

Morzeński znikł w buduarze.

Pani Iza przyjęła nieznajomego w saloniku. Miała na sobie stalowo-niebieską suknię, przetykaną srebrnymi nitkami i przybraną puchem łabędzim. Jak zwykle nie liczyła się z niczym i dopiero wczoraj nabyła ten model, wyrzucając parę tysięcy franków tylko dlatego, że suknia harmonizowała w kolorze z tapetami saloniku.

— Przewodnik. Nie, dziękuję...

— Nie miałem zamiaru proponować pani swoich usług do zwiedzania osobliwości miasta, bo z pewnością pani niegorzej ode mnie zna Paryż, ale sądziłem, że mogę być pomocny... w czym innym — powiedział Kols.

Komedia tego rodzaju nie leżała w jego naturze. Wycofałby się najchętniej, gdyby nie świadomość, że musi to zrobić dla Soederlunda. Nadrabiał miną, lecz w głębi duszy był bardzo nieszczęśliwy.

Rowelowa spojrzała na młodego człowieka z nagłym zaciekawieniem.

— O...?! W czym innym? — uśmiechnęła się zalotnie. — Co to znaczy, w czym innym?

Kols uczuł, że się rumieni, i to go rozgniewało tak dalece, że chciał zawrócić na pięcie i odejść bez słowa. Pohamował się jednak i odparł zmieszany:

— No, proszę pani... mógłbym załatwiać sprawunki... albo gdyby, na przykład, pani chciała wyjechać, ułożyłbym plan podróży... Wyszukałbym najwygodniejsze połączenia i w ogóle...

Urwał. Był pewny, że pokpił sprawę i martwił się myślą o Soederlundzie.

Rowelowa roześmiała się dźwięcznie.

— Adasiu! — zawołała po polsku. — Chodź tu!

Na progu ukazał się młody człowiek, bardzo szeroki w ramionach i wąski w biodrach, ubrany na amerykańską modłę w jasne luźne spodnie i w różowo-szary pullover, ukazujący w głębokim wycięciu koszulę z jaskrawym krawatem. Obrzucił przybysza złym podejrzliwym spojrzeniem.

— Zaangażowałam przewodnika — ciągnęła po polsku Rowelowa. — Takiego pana, który nami będzie się opiekował. Co na to powiesz, Adasiu? I tak zabawnie się nazywa: Kols! Zamówi dla nas bilety, nada bagaż, odwiezie do hotelu... — Przeszła na francuski: — Więc, panie Kols!... To jest pan Liner, poznajcie się! Panie Kols, chcę wyjechać do Berlina. Proszę zamówić dwa bilety... nie! lepiej przedział pierwszej klasy na ekspres...

— Po co, Izo? — przerwał Liner. — Wystarczy zadzwonić do portiera i on to zrobi!... Czego pan sobie życzy właściwie?

Ojciec św Pius XII

wstąpił na stolicę Piotrową

We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość o wyborze ks. kard. Eugeniusza Pacellego na Papieża. Obecnie umieszczamy opis tej uroczystej chwili, w której ogłoszony został wybór kard. Pacellego na tron Piotrowy.

CITTA DEL VATICANO, 2. 3. (Godz. 17.30). Nad kaplicą sykstyńską ukazał się biały dym, świadczący, że wybrany został nowy papież.

Olbrzymie tłumy, zebrane na placu przed bazyliką św. Piotra, z wielkim napięciem oczekiwały już od godz. 15.30 na wynik głosokania, które rozpoczęło się na konklawe.

Nad morzem głów świeciło słońce. Piękna pogoda harmonizowała z nastrojem radosnego oczekiwania.

Wszystkie oczy raz po raz zwracały się w kierunku komina na dachu kaplicy sykstyńskiej. Powszechnie spodziewano się wyniku pozytywnego głosowania na konklawe jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Gdy o godz. 18.20 według czasu miejscowego w Rzymie ukazał się biały dym nie było już wątpliwości, że konklawe dokonało wyboru nowego Papieża.

Zgromadzone tłumy ogarnął nieopisany entuzjazm. Zaczęto wznosić gromkie okrzyki na cześć nowowybranego Ojca świętego. „Habemus pontificem" oto okrzyk, który wzniosły tłumy wiernych i który podjęli sprawozdawcy radiowi ze wszystkich większych krajów katolickich. Kilkakrotnie dał się słyszeć transmitowany przez radiostację watykańską głos speakera polskiego. najpierw wzywający wszystkie radiostacje polskiego radia do połączenia się z radiostacją watykańską. a potem zwięźle zawiadamiający o fakcie wyboru głowy Kościoła słowami:

„Laudetur Jesus Christus — Radiostacja watykańska. W tej chwili ukazał się biały dym nad kaplicą sykstyńską. Wybrano Papieża". „Habemus pontificem". Słowa te powtórzyły się we wszystkich relacjach, podawanych przez różnojęzycznych speakerów. Wszystkie oczy zwracają się w kierunku balkonu wychodzącego na olbrzymi plac Św. Piotra. gdzie za chwilę ukazać się ma kardynał protodiakon, celem ogłoszenia wyboru. Tłum ogarnia coraz to większy entuzjazm.

„Czy przyjmujesz wybór"?

CITTA DEL VATICANO, 2. 3. Gdy większość głosów świętego kolegium padła na kardynała Pacelli, wrota kaplicy sykstyńskiej zostały otwarte, a sekretarz conclave i mistrz ceremonii wraz z nowoobranym Papieżem weszli do wnętrza.

Kardynał dziekan św. kolegium w otoczeniu kardynałów, przełożonych zakonów, prałatów i diakonów zbliżył się do elekta i zadał kardynałowi Pacelli'emu pytanie, przewidziane w rytuale: „Czy przyjmujesz wybór?". — W chwili, gdy kardynał Pacelli odpowiedział twierdząco, wszystkie baldachimy, wzniesione nad fotelami elektorów, zostały zwinięte prócz jednego, wznoszącego się nad fotelem elekta.

Następnie dziekan św. kolegium zapytał, jakie imię obiera sobie nowoobrany Papież. „Piusa XII" — brzmiała odpowiedź.

W międzyczasie sekretarz conclave przygotował oficjalny akt elekcji i przyjęcia tronu papieskiego. Nowoobrany Papież w asyście swych conclavistów przeszedł do niewielkiej sali bocznej, w której od początku conclave



Na znak rozpoczęcia conclave, na balkonie pałacu watykańskiego został zawieszony sztandar ks. Chigi, marszałka conclave.

złożone były, przygotowane zawczasu, papieskie szaty pontyfikalne.

Nowoobrany Papież zdejmuje na zawsze swe szaty kardynalskie, przywdziewa białe pończochy i czerwone pantofle. Następnie nakłada białą sutannę. Pierwszy diakon nakłada na ramiona Papieża pelerynę czerwoną, haftowaną złotem i obramowaną gronostajami.

Papież, przybrany już w szaty pontyfikalne przeszedł do kaplicy sykstyńskiej i zasiadł na fotelu u stóp głównego ołtarza. W tej chwili rozpoczęła się defilada kardynałów przed nowym Ojcem świętym. Kardynałowie defilowali w porządku starszeństwa. Każdy z nich przyklękał przed Papieżem całując jego stopę, następnie dłoń. Gdy wszyscy kardynałowie złożyli mu hołd, Papież pobłogosławił zebranych w kaplicy od ołtarza.

W kilka chwil po tym nastąpiło ogłoszenie elekcji przez kardynała diakona z zewnętrznego balkonu katedry św. Piotra. Dzwony bazyliki rozdzwoniły się, niosąc wieść radosną: „Annuntio vobis gaudium magnum" (Obwieszczam wam radosną wieść). Kardynał diakon donośnym głosem obwieścił zgromadzonym przed katedrą łumom: „Mamy Papieża, Eminencję Kardynała Eugeniusza Pacelli'ego, który przyjął imię Piusa XII-go". Orkiestra gwardii papieskiej odegrała na srebrnych trąbach hymn papieski. Ogłoszenie wyboru nastąpiło o godz. 18.25.

Wybór w dniu urodzin Ojca Św.

CITTA DEL VATICANO, 2. 3. Ciekawym zbiegiem okoliczności jest fakt, że data wyboru kardynała Pacelli na Papieża zbiegła się z datą jego urodzin. Kardynał Pacelli urodził się 2 marca 1876 r. Kończy w dniu dzisiejszym 63 lata.



J. Em. Ks. Kardynał Pacelli — camerlengo Stolicy Apostolskiej obecnie Ojciec św. Pius XII.

Rzemiosło odetchnie z ulgą

Koniec kariery p. Snopczyńskiego

Po utracie mandatu poselskiego

utrata prezesury w Związku Izb Rzemieślniczych

Były poseł p. Antoni Snopczyński, prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie oraz do niedawna prezes Związku Izb Rzemieślniczych, samozwańczy „trybun i wódz rzemiosła" należy do postaci popularnych. To jest niewątpliwe, jak i niewątpliwe jest to, że rzemiosło polskie, nie darzy p. Snopczyńskiego zbyt wielkim uczuciem miłości, sympatii i zaufania. Kolekejoner prezesur bowiem, to znaczy p. Snopczyński wbrew chęci i woli rzemiosła „uszczęśliwiał" rzemiosło polskie.

Początkowo szło wszystko dobrze, możni protektorzy nie pozwolili zrobić krzywdy swemu pupilowi, który czując się pewnie, przedsiębrał niepewne interesy gdy się na nich nie znał, jak np. hurtownia tytoniowa.

No, ale wszystko ma swój koniec. Musiał więc i nastąpić koniec p. Snopczyńskiego.

W szerokiej opinii publicznej koniec p. Snopczyńskiego już dawno nastąpił, no ale na prezesurach ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich pozostawał.

Nikt więc się nie zdziwił, a natomiast ogół rzemiosła powitał z ulgą i radością wiadomość, że p. Snopczyński przestał być nareszcie prezesem Związku Izb Rzemieślniczych. Może to da początek utracie innych prezesur.

Jedno pozostaje jednak nadal ciekawe, a mianowicie czy i z czego p. Snopczyński spłaci ten swój bardzo wielki dług w stosunku do Monopolu Tytoniowego.

Nie został wybrany do Sejmu, diet więc, z których właśnie miał spłacać ten dług nie pobiera. Obecnie nie będzie już posiadał funduszu dyspozycyjnego w Związku Izb Rzemieślniczych. Fundusz ten, jak wynika ze sprawozdania Związku Izb za rok 1937 wynosił zł. 800 miesięcznie.

Pozostał jeszcze jedynie fundusz dyspozycyjny w Izbie warszawskiej, wynosi on, jak wynika również ze sprawozdania za rok 1937 zł. 250 miesięcznie.

Wydaje nam się jednak wątpliwe, czy z tej stosunkowo niedużej kwoty będzie mógł p. Snopczyński spłacać swój dug, tym więcej, że jak jest nam wiadomo, nie posiadał żadnej innej płatnej posady.

Na miejsce p. Snopczyńskiego, jak się dowiadujemy, p. Minister Przemysłu i Handlu podpisał nominację na stanowisko prezesa Związku Izb p. Mariana Wędrychowskiego, właściciela zakładu stolarskiego, który nawiasem mówiąc niedawno ofiarował 1000 tys. zł. na cele oświatowo - zawodowe rzemiosła, o czym donosiliśmy w dniu 10 ub. m., podając sprawozdanie z zebrania Związku Rzemieślników Chrześcijan.

Wiceprezesem (przedtem było 2 wiceprezesów) został p. Jan Chowańczak (junior) z branży futrzarskiej, członkami zarządu: inż. T. Tyrowicz, prezes Izby Rzem. we Lwowie, Edward Balcer, prezes Izby Rzem. w Kielcach, pos. Jahoda-Żółtowski, prezes Izby Rzem. w Krakowie, inż. Leitnaker z Nowogródka (z branży ceramicznej) i Teofil Trawiński, mistrz krawiecki.

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. L. Hamler, mistrz stolarski z Warszawy, Godek, mistrz rzeźnicki z Bydgoszczy i B. Sikorski, mistrz krawiecki z Warszawy.

RADIO

SOBOTA, 4 MARCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Lekkie wiązanki (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Muzyka (płyty). 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert muzyki lekkiej. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe. 21.00 Tańce polskie. 21.45 „Przy sobocie — po robocie" — audycja rozrywkowa. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik i Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Melodie taneczne (płyty).

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy.

21.00 Tańce polskie — transmisja do Budapesztu.

21.45 „Przy sobocie — po robocie" — audycja rozrywkowa.

WARSZAWA II

14.00 Utwory Hektora Berlioz'a (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Wolfgang A. Mozart: Divertimento. 16.20 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 17.48 Suity na tematy dziecięce (płyty). 18.40 Pieśni kompozytorów angielskich w wyk. Jadwigi Borczowskiej. 21.05 Muzyka Bacha (płyty). 22.05 Koncert popularny (płyty). 23.00 Fragmenty zespołowe z oper (płyty)

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Nasz program na tydzień przyszły. 20.20 Muzyka ludowa (płyty). 20.30 „Czepiny" — aud. regionalna.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 „Kuligiem do morza". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Omówienie programu na tydzień przyszły w języku polskim. 1.05 Piosenki żartobliwe. 1.30 Jarmarki wileńskie". 2.00 Pogadanka aktualną w języku angielskim. 2.10 Polska kapela ludowa.

NIEDZIELA 5. III

7.15 Pieśń „Najświętsza Panno". 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża. 10.30 Muzyka (płyty). 11.45 Przegląd wydawnictw.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Robert Schuman. 17.00 Jak pracuje teatr w Wilnie. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.25 Chwila Biura Studiówł 19.30 „Wybór" — opowiadanie. 19.50 Szigeti — skrzypce. 20.15 Sport. Przegląd polityczny. Dziennik. Wiadomości meteorologiczne. Tygodnik dźwiękowy. 21.20 Muzyka lekka. 21.50 „Kukułka Wileńska". 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Dziennik. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie.

16.30 Zofia Rabcewiczowa grą Dawidsbündlertanze Roberta Schumanna.

17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.

21.30 „Ballada o sześciu kucharkach": Kukułka Wileńska.

WARSZAWA II

14.30 Muzyka baletowa (płyty). 15.30 Gra na wiolonczeli Kazimierz Blaschke. 15.58 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Orkiestra Filharmonii Berlińskiej (płyty). 22.05 Koncert Instrumentalny (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

POLSKIE STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Sport. 20.20 Muzyka ludowa. 20.30 Audycja dla młodzieży.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Muzyka ludowa. 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Sport. 1.05 Utwory Łucji Drege-Schiełowej. 1.30 Stanisław Moniuszko. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 „Na wesoło".

—xOx—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 282.20, Bruksela 89.20, Kopenhaga 111.10, Londyn 24.88, Nowy Jork (kabel) 5.30,25 Oslo 125.05, Paryż 14.08 Sztokholm 128.10, Zurych 120.65,

Pożyczki: 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 96.00, II em. 97.25, 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 99.25, II em. 100.00; 4 proc. poż. konsolid. 68.50, 5 proc. poż. kolejowa konw. 69.50; 4 proc. państw. poż. prem. dol. 44,50,

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 65.00, 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.50 — 73.00 — 73.50 (po 1000 zł.) 75.00; 4 i pół proc. oblig. warsz V em. 63.50; 8 proc. poż. szkolna 82,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 20.25 — 20.75, żyto 14 25 — 14.75, jęczmień 17.00 — 17.25, owies I st. 14.75 — 15.00, gryka 19 25 — 19.75, rzepak oz. 53.50 — 54.50, wyka 20.00 — 21.00; groch polny 23.50 — 25.50; koniczyna b. 310.00 — 330.00, mąka pszenna gatunek i 35.00 — 38.00, gatunek II 30.00 — 31.50; żytnia gat. I 24.25 — 24.75; żytnia razowa 19.25 — 19.75; otręby pszenne grubsze 12.25 — 12.75, średnie 11.25 — 11.75; miałkie 11.25 — 11.75; żytnie 9.75—10.50, makuchy lniane 23.50 — 24.00, makuchy rzepak. 15.25 — 15,75; siano prasowane 7.50 — 8.00, słoma prasowana żytnia 4.25 — 4.75.

Wyjaśnienie

W związku z atrykułem p. t. „Piętnujemy nieuczciwą konkurnecję", zamieszczonym w ostatniej „Kronice Kupieckiej", mogącym wywołać nieporozumienie, wyjaśniamy, że fabryka pończoch Greilicha w Łodzi jest firmą chrześcijańską, natomiast reprezentantem jej w Warszawie jest żyd Chaskiel.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Wiadomości gospodarcze

ZJAZD ROLNICZY W GŁĘBOKIM

Odbyty w Głębokim zjazd orgazacji rolniczych omówił aktualne potrzeby rolnicze. Zwrócono w pierwszym rzędzie uwagę na braki targowicy zwierzęcej w Głębokim. W związku z tym zjazd postanowił zwrócić się do władz kolejowych o właściwe dostosowanie urządzeń targowiskowych i kolejowych do potrzeb transportu trzody chlewnej.

Na zjeździe poruszone zostały również sprawy eksportu owoców i organizacji gorzelni spółdzielczych na terenie powiatu.

Z NOWOGRODCZYZNY

W marcu rozpoczynają się na terenie woj. nowogródzkiego przeglądy kwalifikacyjne buhajów rasy czerwonej polskiej. Ustawą o nadzorze nad buhajami objętych jest ponad 30 gmin.

W dniu 12 b. m. obradować będzie w Nowogródku doroczony walny zjazd nowogródzkiego Zw. Kupców Polskich, na którym m. i. ma być zdecydowana sprawa założenia drugiej na terenie województwa hurtowni kolonialno - spożywczej, ponieważ pierwsza istnieje już w Baranowiczach.

KÓŁKA ROLNICZE W POW. NIEŚWIESKIM

W ciągu bieżącego miesiąca Okręgowe Tow. Org. i Kółek Roln. na terenie pow. nieświeskiego zorganizowało 26 kółek rolniczych, zakładając je przede wszystkim w miejscach, w których przeprowadzono komasację gruntów.

ŁOTEWSKI BANK ROLNICZY

Dnia 28 lutego został uruchomiony nowy Bank pod nazwą Łotewski Bank Rolniczy. Na czele tego banku stanął b. minister spraw wewnętrznych Łotwy Gulbis.

Płatność podatków w marcu

W marcu płatne są następujące podatki:

Do dnia 5 b. m. podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 — 28 lutego r. b.; do dnia 20 marca — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 — 15 marca 1939 r.

Do dnia 7 b. m. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w lutym 1939 r.

Do dnia 25 b. m. zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za r. 1939 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowo księgi handlowe.

Ponadto płatne są w marcu należności odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu 1939 r.

Dożywotnie więzienie

za włamanie i zabójstwo

BIELSKO, 2. 3. Sąd Okręgowy w Żywcu skazał na dożywotnie więzienie 28-letniego Franciszka Kamińskiego który zastrzelił stróża nocnego Ezgę w chwili gdy ten usiłował go przytrzymać na gorącym uczynku włamania.

Równocześnie z Kamińskim stanął przed sądem wspólnik jego z bandyckich wypraw Franciszek Kupczak. Sąd skazał go na 7 lat więzienia.

Aresztowanie żydów — włamywaczy

W kajdanach przewieziono ich do urzędu śledczego

ŁÓDŹ, 2. 3. W dniu wczorajszym władze śledcze aresztowały poszukiwanych od dawna listami gończymi włamywaczy i kasiarzy: niejakiego Stopnickiego vel Arano Szczerbę z Warszawy i Abrama Tenenbauma.

Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu niejakiego Icka Wilczka przy ul. Narutowicza, gdzie znaleziono magazyn precyzyjnych narzędzi kasiarskich oraz potajemną ruletkę.

Obu włamywaczy oraz właściciela mieszkania aresztowano i przewieziono w kajdanach do aresztu śledczego.

Stocpnicki poszukiwany był przez policję za dokonanie szeregu włamań w Warszawie i województwie warszawskim.

Przeciwko prowokacjom gdańskim

Interpelacja O. Z. N. w Sejmie

Posłowie Koła Parlamentarnego OZN zgłosili do laski marszałkowskiej interpelację w sprawie gdańskiej. Interpelację, którą złożył wicemarszałek Surzyński, podpisało kilkudziesięciu posłów, a w ich liczbie szef OZN gen. Skwarczyński, szef sztabu OZN wicemarszałek Wenda i inni. Interpelacja ta brzmi jak następuje:

„Do Pana Prezesa Rady Ministrów.

Na terenie w. m. Gdańska powtarzają się w ostatnich czasach prowokacyjne wystąpienia antypolskie. W politechnice gdańskiej miały miejsce wypadki i awantury, które w społeczeństwie polskim wywołały powszechne oburzenie.

W związku z tym zapytuję Pana Premiera, jakie środki zamierza rząd przedsięwziąć dla całkowitego uspokojenia stosunków w Gdańsku, zapewnienia pełnego poszanowania praw i interesów Rzeczypospolitej na terenie Wolnego Miasta Gdańska i uniemożliwienia na przyszłość tego rodzaju prowokacyjnych wystąpień".

Wampir łódzk zakłada apelację

Obrona 53-letniego F. Grüninga, skazanego wyrokiem sądu okręgowego w Łodzi trzykrotnie na karę śmierci, za morderstwa dokonane na dzieciach, zapowiedziała apelację.

Dyskusja w Sejmie

O inwestycjach i płk. Skwarczyńskim

Plan inwestycyjny uchwalony jednogłośnie

W dalszej **rozprawie** nad planem inwestycyjnym **p. Dudziński** przeprowadza porównanie między naszymi inwestycjami, a niemieckimi.

15 MILIONÓW NA INWESTYCJE

Nie ludźmy się, mówi, że Niemcy mają większe możliwości. Nie wolno nam zapominać, że kiedyś może będzie się trzeba z nimi zmierzyć i to, co dzisiaj robimy, zadecyduje o wyniku walki. **W r. 1933 w Niemczech dokonano inwestycji za 5,1 miliarda marek, w 1937 r. — za 15,8 miliardów marek.** W ciągu trzech lat zbudowano w Niemczech 3.000 km. autostrad i 12.000 km. dróg wygładzonych, które my nazywamy autostradami. W 1939 r. Niemcy zakupiły 1.000 lokomotyw i 7.000 wagonów. W 1937 r. na samo utrzymanie dróg wydano 450 miln. marek.

O WIELKI PROGRAM INWESTYCYJNY

Przy pomocy naszego planu inwestycyjnego nie osiągniemy wielkiego celu, jakim jest zmiana chorej struktury gospodarki naszego kraju. Nie ma mowy o powstaniu warunków, które by pozwoliły podnieść wydatki na zbrojenia i zwiększyć tempo rozwoju gospodarstwa narodowego. Wojsko nie zasypia gruszek w popiele, ale zbrojenia te nie mają naturalnych podstaw gospodarczych, ponieważ nie budujemy nowych warsztatów pracy i nie podwyższamy dochodu społecznego.

Program inwestycyjny jest zbyt mały. Czas zerwać z bojaźliwym dreptaniem na miejscu. Rząd daje zły przykład obawiając się śmiałych posunięć, a ta bojaźliwość udziela się Sejmowi i społeczeństwu.

MAŁOŚĆ W POLITYCE

Małość koncepcji gospodarczych pociąga małość w polityce i bojaźliwość.

Mam głęboki szacunek dla gen. Skwarczyńskiego jako dla żołnierza, mówi dalej p. Dudziński, i w razie wojny chciałbym służyć pod jego komendą, ale w jego działaniu politycznym nie widać szerokiej koncepcji.

ZMIENIĆ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ

Sposób powstania obecnego Sejmu jest błędem politycznym, wynikłym z bojaźni przed szerszą koncepcją. Trzeba jak najprędzej naprawić ten błąd przez zmianę ordynacji wyborczej. P. generał Skwarczyński powiedział, że orędzie Prezydenta nie podaje terminu zmiany ordynacji. Ale to nie znaczy, że nie trzeba przyśpieszyć tej zmiany. Terminy wynikają z sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej kraju. Pan Prezydent powiedział w orędziu, że oczekuje od Sejmu stanowiska w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

CHODZI O ROK 1940

P. gen. Skwarczyński i ja jesteśmy żołnierzami z jednej szkoły legionowej. **Czy wyobraża sobie p. generał żołnierza, który po usłyszeniu od przełożonego: oczekuję od pana wykonania — odłożył by to wykonanie ad calendas grecas, bo nie były mu podane terminy? Dyscyplina w wojsku z pewnością się nie obniżyła. Ale p. generałowi nie chodzi o podanie terminów, a tylko o rok 1940 — o władzę.** Tu się różnimy. — **P. generał jest wykładnikiem małej koncepcji, wynikającej z braku atutów do gry, z braku atutów** przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej. Obawia się, że przy szerszej koncepcji wybór Prezydenta wypadłby inaczej, niż by sobie tego życzył.

Marszałek zwraca uwagę mówcy, żeby trzymał się tematu.

P. Dudziński: Takie stanowisko, jakie zajmuje p. generał, przedłuża gorączkę polityczną w jakiej żyje nasz naród i grozi przejściem jej w chorobę chroniczną. Niech pan generał zaryzykuje rzucenie wielkiej koncepcji, postawienie na naród polski.

Po dyskusji plan inwestycyjny uchwalono jednogłośnie.

Dalekie cele polskiej polityki gospodarczej

Polska 40-milionowa

20 milionów na wsi, 20 milionów w miastach

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym sejmu, w czasie dyskusji nad projektem ustawy o inwestycjach wicepremier Kwiatkowski wygłosił obszerne przemówienie w sprawie swojego planu inwestycyjnego i możliwości jego realizacji.

Pierwszą część swego przemówienia wicepremier poświęcił odwiecznej dysproporcji jaka istnieje między potrzebami inwestycyjnymi, a możliwościami ich finansowania, stwierdzając, że gdyby formułowanie postulatów było równoznaczne z możliwością realizacji, bylibyśmy niewątpliwie najbogatszym w Europie społeczeństwem.

Polska, zdaniem p. wicepremiera, ma przed sobą wysiłek długodystansowy **i jeżeli w stosunkowo niedalekiej przyszłości ma pomieścić około 40.000.000 ludzi, a współżycie klas społecznych ma być zgodne — to około 20,000.000 ludzi winno mieszkać w miastach, a tyleż — na wsi.** Dalej równie koniecznym jest jak najdalej posunięte, w ramach naszych możliwości usamodzielnienie produkcji, oraz jej uszlachetnienie. To umożliwi dopiero zajęcie przez Polskę odpowiednią pozycję w handlowej wymianie międzynarodowej.

Program taki, przy obecnym sposobie jego finansowania należałoby rozłożyć na conajmniej 70 lat, przy założeniu, że połowę tego planu wykona inicjatywa i kapitalizacji prywatna. Ten okres czasu możnaby skrócić do połowy, gdyby można było uniknąć wszelkiego rodzaju kryzysów i wstrząsów gospodarczych, co jest oczywiście niemożliwe.

Przy zachowaniu obecnej skromnej skali życia i naszej zdolności do oszczędzania — program wyżej nakreślony wymagałby sumy, zgrubsza ją obliczając 60—70 miliardów złotych, co jest pięcioletnim dochodem społecznym obecnej Polski. Ale ta suma pozwala nie dać się wyprzedzić partnerom i zrealizować program inwestycyjno - gospodarczy w czasie, jakiego wymaga wyścig z innymi państwami.

Polityka inwestycyjna tylko wtedy jest racjonalną, jeżeli nie przekroczy się granicy, po której przejściu malejąca siła nabywcza rynku wewnętrznego będzie hamować procesy inwestycyjne w latach następnych, jak to było w roku 1928-29. Dalej niezbędne jest utrzymanie właściwego stosunku między inwestycjami rentownymi pośrednio i bezpośrednio, rentującymi szybciej i wolniej, na inwestycje miejskie i wiejskie, a wreszcie właściwy rozdział kredytów inwestycyjnych.

Analizując tempo naszej rozbudowy inwestycyjnej w świetle **pozycji budżetowych poszczególnych lat, p. wicepremier** stwierdza, że tylko umiar w wydatkowaniu, oszczędne i skromne wykonywanie inwestycji, bez ustawicznego zmieniania kosztorysu w górę — umożliwi inwestowanie sum corocznie wyższych, ożywi inicjatywę prywatną, skróci termin wykonywania tych inwestycji i sharmonizuje ciężar długów publicznych z możliwościami ich obsługi, podczas gdy wszelkie gwałtowne skoki te założenia mogą obalić odrazu.

Wreszcie odbiły się w przemówieniu p. wicepremiera echa naszej ankiety, gdy mówił o sprawie monopolu zbożowego, przyczym stwierdził, że w żadnym wypadku nie chciałby by na cenie chleba i zboża opierać program finansowania inwestycji. P. wicepremier jest przeciwny temu monopolowi.

— Od półtora roku — mówi p. wicepremier — potężnieje fala pospolitego ruszenia po pieniądze do skarbu Państwa. Resort ten utracił obecnie wielu sprzymierzeńców, domagających się, na równi z min. skarbu ogledności w wydawaniu grosza publicznego, który tak często doprowadzany jest do kas skarbowych przez... egzekucje. Jest to oczywiście zrozumiałe, ale nie należy zapominać, że pusty skarb i wyczerpane rezerwy mogą się stać przyczyną katastrofy.

800 domów zniszczonych

60 zabitych, 500 rannych

Skutki katastrofy w Osaka

TOKIO, 2. 3. Onegdajszy katastrofalny wybuch w wielkim arsenale broni w pobliżu Osaka spowodowany został — według dotychczasowych wyników śledztwa — na skutek nieostrożności jednego z robotników.

Grupa robotników zatrudniona była przy układaniu granatów, gdy w pewnym momencie jednemu z robotników upadł z rąk granat, który, uderzywszy o ziemię, eksplodował. Wybuch granatu spowodował nie tylko pożar, lecz również eksplozję pozostałych ładunków, ułożonych w pobliżu.

Według ostatnich danych — liczba ofiar wynosi 60 zabitych i 500 rannych. Około 800 domów uległo całkowitemu zniszczeniu.

Depesza min. Ciano z podróży

do min. J. Becka

PAT donosi: Opuszczając granice Rzeczypospolitej Polskiej, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przesłał pod adresem p. ministra J. Becka telegram treści następującej:

„Opuszczając terytorium polskie, pragnę wyrazić jeszcze raz w moim i mojej żony imieniu najżywsze podziękowanie Panu, Ekscelencjo, oraz pani Beckowej za zgotowane nam gościnne przyjęcie. Proszę Pana, by zechciał być wyrazicielem mojej wdzięczności wobec J. E. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jak również wyrazić J. E. panu Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi moje najlepsze uczucia. Jestem Panu bardzo wdzięczny, że dał mi Pan sposobność spędzenia kilku dni w atmosferze tak przyjaznej i serdecznej pańskiego kraju i że w ten sposób pozwolił mi Pan stwierdzić, jak dalece naród polski odwzajemnia uczucie sympatii, które ożywia stosunki między Włochami a Polską".

Artyści litewscy w Wilnie

Dwa nowe tygodniki litewskie

WILNO, 2. 3. Wkrótce przybyć mają do Wilna na gościnne występy artyści Opery kowieńskiej z solistą Wiktorem Możejko na czele. Będzie to pierwszy oficjalny występ artystów litewskich w Polsce.

W Wilnie ukazały się wczoraj dwa nowe tygodniki litewskie. Jeden z nich przeznaczony jest dla młodzieży.

Zamach na główne arterie wodociągowe

Katastrofalną powódź w Londynie

usiłowali wywołać terroryści irlandzcy

LONDYN, 2. 3. W czwartek nad ranem przejawiła się w Londynie ponownie działalność terrorystów irlandzkich. Tym razem dwa dokonane przez nich zamachy o mało nie spowodowały bardzo poważnych skutków. O godz. 2.30 nad ranem mieszkańcy dzielnicy Wednesbury zbudzeni zostali silnym hukiem, który słyszany był nawet w Piccadilly, położonym od miejsca wybuchu o 9 km.

Zamach miał na celu zniszczenie akwaduktu, przez który biegł 3-metrowej grubości „Grands-union Canal", zaopatrujący w wodę północne dzielnice miasta. Bomba, podłożona w wiadukcie, wyrwała w nim wielką dziurę, na szczęście jednak dzięki żelazobetonowej konstrukcji nie spowodowała wylania się wody z kanału, co groziłoby zalaniem całej dzielnicy.

Drugi wybuch nastąpił w 2 godziny później i miał na celu zniszczenia akwaduktu, którym biegnie kanał birminghamski. Tutaj również akwadukt został częściowo zniszczony, jednak nie nastąpiło wylanie się wody z kanału.

Oba zamachy są uważane przez Scotland Yard za najpoważniejsze z dotychczasowych. Na szczęście zdołano uniknąć katastrofalnej w skutkach powodzi, głównie z tej przyczyny, że — aczkolwiek terroryści irlandzcy znają się dobrze na materiałach wybuchowych — to jednak mają słabe pojęcie o konstrukcji bomb, przez co nie mają one groźnej siły.

Walne Zebranie studentów Politechniki

Narodowy zarząd Bratniej Pomocy

Potępienie oskarżycieli młodzieży

Na Politechnice odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy studentów P. W. Na zebraniu obecni byli profesorowie Nestorowicz, kurator T-wa Bratnia Pomoc, prof. Żenczykowski i prof. Ponikowski.

Zebranie otworzył ustępujący prezes p. Kazimierz Tuszyński, wzywając zebranych do uczczenia pamięci zmarłego Papieża Piusa XI, a następnie do uczczenia ś. p. Romana Dmowskiego. Następnie na przewodniczącego wybrano p. Kunstetera. Wobec tego, że Rektor nie zawiesił wykładów i ćwiczeń, ogromna część studentów nie mogła przybyć na zebranie. Aby umożliwić kolegom zajętym naukowo przybycie na zebranie, złożono wniosek o odroczenie dalszej części obrad. Kurator jednak ten wniosek oddalił. To też zgromadzenie odbyło się przy mniejszej niż zwykle frekwencji.

W imieniu ustępującego zarządu sprawozdanie złożył prezes Bratniej Pomocy Kazimierz Tuszyński, a następnie uzupełnił wiceprezes Henryk Wosiński.

Po sprawozdaniu zarządu został uchwalony wniosek nagły, domagający się od senatów, aby wobec krzywdzących młodzież zarzutów, rzucanych ostatnio przez czynniki ozonowe, wystąpiły w obronie młodzieży. Następnie został uchwalony drugi wniosek nagły, potępiający prof. Bartla, posła Stahla i tych wszystkich, którzy zaatakowali młodzież akademicką za jej walkę o odżydzenie uczelni.

Jako trzeci nagły wniosek uchwalono protest przeciw prowokacjom studentów niemieckich w Gdańsku i słowa koleżeńskiego pozdrowienia dla polskich akademików w Gdańsku.

Następnie po dyskusji generalnej nad sprawozdaniem, zebrani udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi, a potym odbyły się wybory nowego zarządu. Zgłoszono dwie listy Nr. 1 — studentów sympatyzujących z Falangą i drugą ustępującego zarządu, składającego się — jak wiadomo — z młodzieży narodowo - radykalnej.

Dążąc do zgodnej współpracy całej młodzieży narodowej, zarząd wystawił listę, w skład której weszli przedstawiciele młodzieży narodowo - radykalnej i młodzieży wszechpolskiej. Lista Nr. 1 uzyskała 43 głosy, a lista Nr. 2 — 190. Prezesem Bratniej Pomocy został p. Henryk Wosiński, przedstawiciel młodzieży narodowo - radykalnej.

Ustępujący zarząd złożył szereg wniosków, które zostały przyjęte: o członkostwo honorowe dla prof. Paszkowskiego, udział młodzieży w zbiórce na Koło Młodych PMS dnia 3 maja. Dalej zaś wnioski skierowane przeciw żydom: z żądaniem wprowadzenia numerus nullus na uczelniach, o wprowadzenie dla żydów służby zastępczej zamiast ćwiczeń Legii Akademickiej, o zamknięcie sal i skreśleń dla żydów w dniach zajęć Legii Akademickiej.

Następnie uchwalono protest przeciw oburzającym wystąpieniom posła Stahla wobec młodzieży, a dalej w sprawie organizacji C. I. E. przez „Ligę", o ukaranie winnych nieudolnej organizacji. Na koniec przyjęto wniosek w sprawie zawieszenia portretu Dmowskiego w lokalu T. B. P. S. P. W.

Ła Passionaria jedzie do Z. S. R. R.

Ucieczka na angielskim statku

MOSKWA, 2. 3. Decydujące czynniki sowieckie zawiadomiły drogą radiową grupę przywódców komunistycznych Hiszpanii z Jose Diazem, Dolores Ibaurri (Passionaria) i b. ministrem Jezusem Hermandezem na czele, że doszły do porozumienia w drodze dyplomatycznej z brytyjskim Foreign Office, który zobowiązał się działaczy tych zabrać na pokład angielskiego statku wojennego i, gwarantując im pełne bezpieczeństwo, przewieźć do Londynu, gdzie wszyscy wymienieni otrzymają wizy sowieckie.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Nekrologi 30 gr. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 224-40

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej" Warszawa, Al. Jerozolimskie 121